Ner 89. Kraków, 20 Kwietnia — Sroda Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę:** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie:** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp, Riemergasse 12.

Kraków 19 kwietnia.

Przegląd Polityczny.

Na całej przestrzeni działania politycznego nie zaszedł podczas świąt minionych żaden ważny wypadek.

Powodzenie, jakie miał minister skarbu Dr Dunajewski z emisyą renty papierowej, psuje dobry humor dziennikom centralistycznym wiedeńskim, humor świąteczny, bo jak wiadomo, zeszły się w tym roku święta żydowskie z katolickiemi. Wszystkie przyznają, bo naturalnie niepodobna im nie przyznać, że operacya ta wypadła świetnie, starają się atoli doniosłość tego powodzenia osłabić, już to przypisując je wielkiej potrzebie papierów, w którychby publiczność mogła lokować kapitały, już to przypisując zasługę wprawdzie Austryi, lecz jak to mówią, rękami i nogami bronią się od przypuszczenia, iżby rząd obecny mógł mieć choćby najmniejszy udział w tej zasłudze. *Tribüne* robi trafną w tej mierze uwagę pisząc: „A jednak prawie corocznie czytać w tych dziennikach można zarzut, że teraźniejsza „gospodarka polska“ pozbawi państwo wszelkiego kredytu. Jeżeli tedy ów brak kredytu w ten sposób się objawia, państwo może być tak z niego, jak z jego rodzicielki „gospodarki polskiej“ zadowolone i życzyć sobie, aby trwała wieczne czasy. *Tagblatt* omawiając tę operacyę finansową pisze między innemi: „Wiara w zwycięztwo prawa i wolności w Austryi, wiara w postęp świata, wiara w siłę i honor państwa naszego, znalazły wyraz w podpisaniu najnowszej pożyczki. Podkreślamy każde słowo tego zdania, ale dodajemy: system obecny toruje drogę do zwycięztwa prawa i prawdziwej wolności w Austryi, która nie jest identyczną z samowolą stronnictw; on nadaje Austryi przez dobre pojmowanie i wcielenie austryackiej idei państwowej niepokonaną siłę, a honor Austryi — nawet kupiecki — nie został pod panowaniem teraźniejszego systemu naruszonym, czego o systemie *verwaltungsratów* powiedzieć nie można, i właśnie dla tego, że kapitał to widzi, albo przynajmniej czuje, ponieważ mniej lub więcej jasno ma przed oczyma, iż wcale nieistnieje zamiar zesławiańszczenia Austryi, ale natomiast jest zamiar wzięcia udziału w postępie świata, przeto nie odwraca się z nieufnością od Austryi i „minister skarbu większości“ może mówić o powodzeniu.“

Z powodu wzmianki dziennika *Germania*, że rząd pruski nie przytoczył faktów, na których opierł odmówienie przyjęcia kanonika Lorenzi, wybranego na zarządcę dyecezyi trewirskiej, odpowiada *Nordd. Allg. Ztg*, że twierdzenie to zdradza nieznajomość stanu rzeczy i położenia prawnego. Gdyby naczelny prezydent prowincyi Reńskiej winien przytoczyć fakta, byłby zaprotestował przeciw wyborowi, ale nie potrzebował protestować, lecz tylko doniósł kapitule, że rząd nie uwalnia wybranego od przysięgi, a ustawa nie wymaga, aby rząd tłumaczył się, dlaczego nie uwolni od przysięgi, skoro ustawa zostawia rządowi do woli domagać się przysięgi albo nie. Jest to zatem rzeczą czysto osobistą, gdy rząd uwolnić zechce koadjutora od przysięgi. Otóż pierwszy to skutek ustawy lipcowej dyskrecyonalnej, zostawiającej rządowi zupełną swobodę w jego zachowaniu się względem hierarchii duchownej.

Książę Wilhelm Brunszwicki obchodzi d. 20go b. m. 50-letnią rocznicę objęcia rządów księstwa skutkiem rewolucyi, która brata jego starszego Karola pozbawiła tronu. Jubileusz ten dał powód do podniesienia na nowo kwestyi następstwa na to księstwo po bezdzietnym panującym. Teraz zaprzeczają zaś, aby ks. Wilhelm miał zamiar zostawić tron drugiemu synowi W. ks. Badeńskiego a pogłoski znów inne, jakoby ks. Cumberland, królewicz Hanowerski miał uzyskać przychylenie się cesarza pod warunkiem zrzeczenia się praw do Hanoweru, o tyle są wątpliwe, iż skarb pruski musiałby w ostatnim razie zwrócić księciu 48 milionów marek, jaie miał wypłacić królowi Jerzemu za zabór jego prywatnej własności, a które zatrzymał pod pozorem, iż z kapitału tego utrzymywać musi policyę dla pilnowanio knowań partyi Welffów. Dla czegóżby więc rząd pruski miał zwrócić i pieniądze i księstwo dziedziczne domu hanowerskiego, na które od dawna czycha?

Rząd kantonu Berneńskiego zapytany przez wydział sprawiedliwości naczelnego rządu szwajcarskiego o zdanie sprawy z ostatniego obchodu socyalistycznego w marcu, odpowiedział, że nie przywięzywał wielkiej wagi do tego obchodu i dla tego nie widział powodu zarządzenia śledztwa.

Jak donosi *London Gazette*, lord Granville otrzymał depeszę od posła angielskiego w Bernie p. Vivian, który wskazuje potrzebę nadesłania Anglikom mieszkającym w Szwajcaryi paszportów lub dowodów krajowości, bez czego pobyt ich w Szwajcaryi byłby utrudniony.

Diritto, organ upadłego gabinetu włoskiego wykazuje, że dzienniki wszystkich stronnictw uznają korzystne wrażenie sprawione postępowaniem ostatnich dni Cairolego, trzymającego się ściśle prawideł konstytucyjnych. Dziennik ten podaje jako pogłoskę, że także Visconti-Venosta był w piątek u króla, wezwany przez niego. W sobotę mieli ministrowie ustępujący udać się do Kwirynału, aby ostatnie dekrety podpisać.

Z Rzymu zaprzeczają pogłoskom podanym przez niektóre dzienniki prowincyonalne, jakoby wyszedł rozkaz uzbrojenia okrętów wojennych i postawienia ich w stanie przedsięwzięcia wyprawy.

Ajencya Havasa donosi z Tunisu: Tutejszy konsul włoski Maccio zaprzeczył wobec pewnego korespondenta dziennikarskiego wszystkim przypisywanym mu czynom i ubolewał, że rad jego nie usłuchano. Wygląda on rychłego zakończenia sprawy tunetańskiej, aby mógł wyjechać za urlopem, o który dawno prosił. Nie sądzi on, aby obecne wypadki dały powód do zatargów Francyi z Włochami. Jeśli powyższe doniesienie jest prawdziwe, rząd włoski cofa się, co łatwo zrozumieć w obec przesilenia gabinetowego w Rzymie, jak również można mniemać, że urlop p. Maccio jest wstępem do jego odwołania.

Jeden z członków Ligi irlandzkiej Gordon został uwięziony za mowę mianą na meetingu w Ballintaffy i przystawiony do Dublina.

Gabinety naradzają się względem sposobu dalszego postępowania w sprawie grecko-tureckiej. Podług telegramu nadesłanego z Berlina do *Standardu*, miał Sułtan wyrazić życzenie odstąpienia Niemcom przeznaczonych dla Grecyi części Epiru i Tessalii, któreby następnie Grecyi oddać je mogły. Wątpić jednak należy, aby Niemcy chciały przyjąć na siebie trudności i ciężary takiego pośrednictwa. Z innych stron nadchodzą znów wiadomości, że Turcya do oddania przeznaczonych dla Grecyi terytoryów żąda sześciomiesięcznej zwłoki, celem wygodnego uskutecznienia ewakuacyi i uspokojenia zaniepokojonych umysłów muzułmańskich, na co mocarstwa pragnące śpiesznego załatwienia sporu grecko-tureckiego przystać nie mogą.

Nowe ministerstwo w Rumunii dotąd nie złożone.

Jenerał Skobelew donosi d. 9 b. m., że w tym dniu główny dowódca Tekieńców Obas Murad Tikma Serdar stawił się dobrowolnie w jego kwaterze ofiarując oddanie pałasza swego na znak poddania się Rosyi. Skobelew pozostawił mu pałasz i zadowolnił się odebraniem od niego przysięgi na wierność Carowi.

Słychać, że na miejsce chorego jenerała Kauffmanna w Taszkiencie, obejmie dowództwo jenerał Kołpakowski.

N. fr. Presse uraczyła na same święta, bo w sobotnim numerze czytelników swoich zjadliwym artykułem wymierzonym przeciw Polakom. Powodem artykułu jest wściekłość *N. fr. Presse*, iż Polacy na wyższych stanowiskach służą użytecznie państwu; celem wykazać, iż Polacy mogliby się stać przeszkodą do dobrych ze sąsiadami Austryi stosunków, a zatem cel wspólny z *Nordd. allg. Ztg*; konkluzya, iż jednak tego obawiać się nie należy, bo rządy polskie w Austryi są przemijajace, a *N. fr. Presse* cieszy się nadzieją, że nie będą długotrwałe. Cały ten artykuł dowodzi, że Polacy właśnie silnie stoją w Austryi, i że wiernokonstytucyjny organ nie posiada się z tego powodu ze złości i radby w łyżce wody utopić Polaków.

My zaś odpowiemy, że rządów polskich nie ma wprawdzie w Austryi, ale Polacy dołożą wszelkiego starania, aby zawieść nadzieję *N. fr. Prese* i z pewnością wytrwale służyć będą zawsze koronie i monarchii, na jakiekolwiek stanowisko powołają ich monarcha lub wyborcy.

N. fr. Presse, chcąc dowieść, o ile przewaga Polaków jest bezpodstawną w Austryi, wywleka wszystkie biedy i nędze naszego kraju. Nie przeczymy wcale, że stuletnie rządy w duchu *N. fr. Presse*, w duchu centralizacyi i wyłączności żywiołu niemieckiego, zubożyły i zdemoralizowały nasz kraj, ale od chwili, jak z łaski Monarchy cieszymy się samorządem i narodowemi instytucyami, podnosi się on i znowu pod tym względem przygotowuje srogi zawód *N. fr. Presse* i jej protektorom. Że jednak pomimo przykrych warunków, w jakich przez tak długi czas Polacy znajdowali się w Austryi, umieli oni wyrobić sobie stanowisko, które marnie straciło stronnictwo *N. fr. Presse*, pomimo, że było dominującem tak długo, że kiedy okazało się nieudolnem do rządzenia, Polacy przez Monarchę powołanymi do tego zostali; to tylko przemawia za nimi i świadczy, że wszystko ma swój koniec, nawet wielkie nadużycia i niesprawiedliwości oraz uzurpowane reputacye. Złość zaś *N. fr. Presse* jest kamieniem probierczym, że Polacy wcale dobrze odpowiadają zaufaniu Monarchy i chociaż najmłodsi w Austryi, co im wymawia *N. fr. Presse*, nieraz lepiej od starych spełniają zadanie. Dowodem kurs renty za rządów wiernokonstytucyjnych i za ministerium p. Dunajewskiego. Jużto z tą myślą, że w Austryi żaden żywioł, ani żadne stronnictwo nie może mieć monopolu do niczego, pod mądremi rządami Monarchy, który nad nami panuje, musi się pogodzić *N. fr. Presse*; chociaż rozumiemy, że jej to nie mało sprawia przykrości, bo wiemy, co ona i jej przyjaciele warci bez monopolu!

Cały jednak artykuł *N. fr. Presse* ma głównie na celu ulubiony temat, że Polacy są w Austryi wichrzycielami co się tyczy stosunków zewnętrznych. Aby tego dowieść, przytacza dwa zaiste wielce od siebie oddalone dokumenta: słynną mowę Klaczki w Sejmie lwowskim i list hr. Augusta Starzeńskiego do *Gołosu*, popełnia kłamstwo twierdząc, że p. Smolka jest winien, iż w Radzie państwa nie wyrażono kondolencyi z powodu zamordowania Aleksandra II, a w wściekłości swej, że dwóch Polaków zasiada w ministerium hr. Taaffego, kokietuje *N. fr. Presse* z Rosyą w sposób najbezwstydniejszy dla organu, który z miłości do Turcyi nienawidził państwo Carów.

Kończy zaś twierdząc, że w Austryi nie może być zewnętrznej polityki czeskiej, gdyż ta jest rosyjską, ani polskiej, gdyż ta jest stanowczo antirosyjską, a obie są antiniemieckie, zatem zewnętrzna polityka austryacka musi być niemiecką, gdyż ta jest austryacką. Otóż przeciw temu musimy zaprotestować: polityka zewnętrzna Austryi rzeczywiście musi być wyłącznie i przedewszystkiem austryacką, a chociaż z wywodów *N. fr. Presse* wypada, iż polska byłaby nią najbardziej, skoro jest antirosyjską i antiniemiecką zarazem, to jednak my ani Polakom ani Czechom nie przyznajemy prawa do kierowania zewnętrzną polityką Austryi, ale również i Niemcom, gdyż ci znowu mogliby prowadzić zbyt niemiecką politykę zewnętrzną, która znowu nie byłaby austryacką. Austryacką zaś politykę prawdziwą prowadzić może sam tylko Monarcha i on też jedynie do tego jest uprawniony. Polacy wpływać na nią jedynie mogą o tyle, o ile obowiązująca konstytucya upoważnia ich do tego i nakazuje im to, a *N. fr. Presse* może być pewną, że istotnie w tych granicach nie będą Polacy nigdy przemawiać ani za niemiecką, ani za rosyjską polityką, lecz tylko za austryacką. Świadomi swoich obowiązków i wiedząc, że jak w naturze każde stworzenie ma swoje przeznaczenie, tak w państwach każdy żywioł ma swoje zadanie do spełnienia, nie przestaną oni nigdy tak w wewnętrznych jak zewnętrznych stosunkach Austryi przedstawiać antipanslawistyczny kierunek, a zatem przedstawiać będą zawsze prawo wobec bezprawia. Żadnemu zaś przymierzowi korzystnemu dla Austryi, zgodnemu z jej bezpieczeństwem, interesem i honorem sprzeciwiać się nie będą, bo na prawdę w niej widzą podstawę bytu i tarczę praw swoich.

W uznaniu też przez Rosyę przyrodzonych praw narodowych a zatem praw Polaków widzieć będą rękojmię dla Austryi, bo wyparcie się panslawizmu i zerwanie z bezprawiem; widzieć ją będą w wewnętrznej polityce rosyjskiej wprost przeciwnej tej, którąby chciała inaugurować *N. fr. Presse* w Austryi na zgubę monarchii i dynastyi, ale na tem większą może chwałę i korzyść Niemiec i Rosyi dotychczasowej.

Podług wiadomości, które nas doszły przed samemi świętami, spełnionem zostało jedno z najgorętszych a najbardziej uprawnionych życzeń Czechów. Starożytny Uniwersytet pragski obok wykładów niemieckich otrzyma w ważniejszych przedmiotach wykłady czeskie, słowem, będą w jednym Uniwersytecie dwa: niemiecki i czeski, a tak stanie się on żywym symbolem równouprawnienia dwóch narodowości zamieszkujących królestwo Czeskie, symbolem sprawiedliwości.

Kraj nasz niezawodnie z serdeczną radością przyjął tę wiadomość, cieszy się i winszuje Czechom, że jedno z najsłuszniejszych życzeń pobratymczego narodu spełnionem zostało; cieszy się z tej zdobyczy dla języka słowiańskiego i raduje się, że stało się to w chwili, w której Polacy biorą czynny udział w rządzie, a w Izbie należą do większości.

Wszyscy zaś dumnymi być możemy, że należymy do państwa, w którem istotnie uszanowanem jest to, co najdroższego człowiekowi: jego narodowość, a w narodowości co najważniejszem: mowa ojców; że żyjemy pod Monarchą, który położył sobie za zadanie zapewnić wszystkim narodom zostającym pod jego berłem, poszanowanie praw i że doczekaliśmy się rządów, które wzniosłe zamiary Monarchy w życie wprowadzają.

Co się nas tyczy, nietylko zadowoleni jesteśmy, że Czesi otrzymali to, co my już mamy, ale w tem, co oni otrzymali teraz, widzimy poważną rękojmię dla tego, co już przed nimi posiadaliśmy.

Dziennik Polski podał kilka ustępów z memorandum do Papieża Leona XIII, które kilku Polaków mieszkających zagranicą ułożyło w sprawie układów Stolicy Św. z rządem rosyjskim. Ustępy te są dydaktycznej a nie informacyjnej treści, autorowie tego memorandum pouczają Ojca Śgo czem była Polska a czem jest Moskwa; wyraża on między innemi, że „obywatelstwo podajace memoryał, bierze sobie za zadanie ostrzedz Papieża przed temi obłudnemi intrygami rosyjskiemi, których już raz stał się ofiarą Grzegorz XVI, tak, że nie mógł odżałować swojego błędnego kroku, uczynionego w dobrej wierze.“ Wystarczają te słowa, aby dać miarę, jak niedyplomatycznym, a nawet obrażliwym jest ten akt i jak złe wywołaćby musiał wrażenie w Watykanie o pojęciach i usposobieniach Polaków. *Kuryer Poznański*, podając z *Gazety Narodowej* wiadomość o Memorandum, wykazuje jego niewłaściwość i szkodliwość a w końcu dodaje te słowa: „My Polacy mamy u Stolicy Św. swego najwyższego zwierzchnika kościelnego urodzonego legata papieskiego, Prymasa Polski, Kardynała Ledóchowskiego, niepotrzebujemy przeto zbierać podpisów do aktu, o jakim wspomina *Gazeta Narodowa*, co więcej przestrzegać Ojca Śgo, aby niepoświęcił języka polskiego w służbie Bożej dla innych korzyści, jest czynem bez taktu i bez należnego Głowie całego Kościoła szacunku.“

W tej samej sprawie odbieramy następujące pismo:

Ponieważ z pewnej strony zwrócono się do mnie z zapytaniem, czy można podpisywać *memorandum*, które kilku Polaków bawiących za granicą, w sprawie układów z Rosyą, chce przedłożyć Ojcu świętemu?, przeto oświadczam publicznie, że myśl samą przedłożenia podobnego memorandum osądziłem jako niewczesną i szkodliwą w obecnych stosunkach, — że osoby występujące tu z inicyatywą uznałem za niepowołane do dawania przestróg Ojcu świętemu, że w samem memorandum znalazłem miejsca rażące i mogące ubliżyć Stolicy apostolskiej a zaszkodzić układom, tak, że katolik szczerze uległy i ufający tej Stolicy podpisać go nie może. Taką też odpowiedź dałem tym, co mię pytali o zdanie i spodziewam się, że nierozważnie powzięty zamiar zbierania podpisów i wręczenia rzeczonego memorandum porzucony będzie, jako niezgodny z prawdziwem dobrem Kościoła i narodu.

Kraków 18 kwietnia 1881 r.

X. Dr Józef Pelczar
prof. Uniw. Jag.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 15 kwietnia.

(O podatku gruntowym).

II. *(B.)* Sprawę reklasowania uważał Elsner za tak ważną, że mu nie wystarczała odpowiedzialność naczelników krajów pojedynczych za należyte wykonanie rozporządzeń pisemnych, lecz w chęci zapewnienia się o skutku zamierzonych celów poruczył osobny dozór téj czynności inspektorom centralnym, których zaopatrzył w atrybucye dyktatorskie i instrukcye ustne. Tu okazało się najlepiéj, jak dalece mu na Galicyi zależało, skoro ją powierzył opiece aż dwóch inspektorów wiedeńskich, gdy tymczasem wszystkie prowincye alpejskie i południowe przydzielone były tylko jednemu. Lecz zaraz z początkiem tej operacyi powstały głośne skargi w niektórych krajach jak np. Tyrolu i Styryi, że przeprowadzenie téj czynności powierzono nasłanym ludziom obcym, którzy nie mając najmniejszego wyobrażenia o stosunkach miejscowych postępowali ściśle według otrzymanych instrukcyj, aby ile możności jak największą przestrzeń przesunąć do klas wyższych. Z tego samego powodu powstało i w Galicyi zaniepokojenie i rozdrażnienie umysłów tem więcéj uzasadnione, ileże pomienieni inspektorowie ku poparciu swego posłannictwa grozili nietylko podwładnym referentom szacunkowym, ale nawet i starostom dymisyą z urzędu w razie najmniejszéj opozycyi przeciw ich zarządzeniom. W sam czas jednak zaszły okoliczności, które na dalszy przebieg regulacyi podatku gruntowego wywarły wpływ rozstrzygający. Oto namiestnik Galicyi hr. Potocki w obronie zagrożonych interesów kraju i powagi swego urzędu niepozwolił pomienionym inspektorom samowładnie gospodarować po kraju, lecz poddał całą ich akcyę własnéj dyspozycyi, minister Dunajewski zaś skutkiem tego przekonawszy się za swego pobytu we Lwowie w lipcu 1880 roku z sprawozdań pierwszych dostojników kraju o niezupełnie prawidłowych zarządzeniach ministeryalnych, wydał rozporządzenie dla wszystkich krajów, że reklasowanie nie ma być przeprowadzane wyłącznie w kierunku podwyższającym, lecz tylko sprawiedliwym, tudzież że inspektorowie centralni winni składać swe relacye nie jak im było poprzednio polecone bezpośrednio do Wiednia, ale na ręce odnośnych namiestników. Rozporządzenie to sprowadziło zatem w chwili ostatniéj regulacyę podatku gruntowego z manowców Elsnera na drogę otwartą i rzetelną.

Elsner spostrzegłszy, że na stanowisku w Galicyi został wytropiony, pospieszył się przedewszystkiem z litografią sprawozdania galicyjskiego komitetu objazdowego w celu należytego usposobienia członków komisyi centralnéj, która miała się zebrać w sierpniu 1880 roku; sam zaś odszedł na urlop w chwili najkrytyczniejszéj. Manewr ten był urządzony w tym celu, aby wyminąć wszelkie stanowcze wyjaśnienia sprawy przed ministrem Dunajewskim, o którym sądził, że nie dłużéj pobędzie jak jego poprzednik Kriegs Au, tudzież, aby za powrotem z urlopu stanął przed komisyą centralną jako jedyny i niezbędny referent do zakończenia regulacyi. Z początkiem września 1880 r. ukończyły komisye krajowe reklasowanie, a ponieważ minister nie zwoływał zaraz komisyi centralnéj, podał się Elsner o przedłużenie urlopu; zaznaczywszy zaś tym krokiem niesforność wobec swego najwyższego przełożonego, która służbę na szwank narażała, otrzymał jak wiadomo, dalszy urlop w formie stałego spoczynku; w jego miejsce powołał minister na referenta komisyi centralnéj w randze następującego radcę Mayera.

Przed ministrem Dunajewskim był Chertek przewodniczącym w komisyi centralnéj; ponieważ zaś według ustawy przewodniczącym tym może być tylko minister skarbu, przeto musiał Chertek ustąpić z tego urzędu; zastępcą swym w komisyi pomienionéj mianował minister Dunajewski dla tego najstarszego szefa sekcyi bar. Diestlera, ponieważ Chertekowi już ze względów etykiety nie wypadało obejmować zastępstwa godności, którą poprzednio sam piastował. Jego przeniesienie zaś do Pragi nie miało żadnéj styczności z regulacyą podatku gruntowego, lecz było wyłącznie aktem niezbędnym ze względu na stosunki polityczne.

W miejsce dwóch urzędników ministeryalnych powołał w końcu minister Dunajewski bar. Bauma i Szczepańskiego, właścicieli dóbr w Galicyi na członków komisyi centralnéj.

Pokazuje się więc z tego, że dla podobnych powodów każdy minister skarbu sprawiedliwy innych zarządzeń wydaćby nie mógł, a mimo to uczynili centraliści ministrowi Dunajewskiemu zarzut, że przez zarządzenia pomienione starał się wywierać wpływ na komisyę centralną w tym celu, aby przeprowadzić regulacyę podatku gruntowego w duchu wyłącznie dla Galicyi korzystnym.

Możliwość takiego wpływu wykazują jednak najlepiej liczby; oto w chwili zwołania tejże komisyi na dzień 21 września 1880 r., która się składała z 36 członków, mógł rząd liczyć: z 12 członków przez siebie mianowanych, dzięki poprzednim zabiegom Cherteka tylko na 7, z 6-ciu członków wybranych przez Izbę panów, tylko na 1 go; z 18 członków wybranych przez Izbę posłów tylko na 4, czyli razem na 12, w komitecie 18-tu zaś tejże komisyi ledwie na 5 głosów. Oskarżycielom brakowało obok tego, co najmniej zamiłowania do prawdy, gdyż minister Dunajewski w czasie obrad tak komisyi centralnej jak i komitetu 18-tu od 21 września do 23 grudnia 1880 roku nie był obecny ani na jednem posiedzeniu.

Wiedeń 15 kwietnia.

□ Odpowiedź grecka, jak wam już wiadomo, została wręczoną gabinetom przedwczoraj wieczorem. W odpowiedzi tej rząd grecki żałuje najsamprzód *(est peiné de voir substituer aux decisions de la conférence de Berlin, une nouvelle ligne)*, że mocarstwa uznały za stosowne zmienić raz powziętą decyzyę, ale niemniej pośpiesza podziękować mocarstwom za ich dobre chęci i za ich interwencyę. Jednocześnie rząd grecki prosi, aby mu bliżej została wskazaną epoka, w której ma nastąpić okupacya nowego terytoryum i jakiej natury są gwarancye, któremi mocarstwa myślą zabezpieczyć Grecyi wejście w posiadanie Tessalii. Nakoniec p. Komunduros odzywa się do wspaniałomyślności mocarstw i prosi je, aby nie zapomniano o Grekach, zostających pod rządem tureckim i nadano Epirowi obszerną polityczną autonomię. Odpowiedź ta sprawiła nie złe wrażenie i jest uważaną w tutejszych politycznych kołach jak przyjęcie ofiarowanej granicy. Forma sama odpowiedzi jest silnie panhelleńską, ale nikt dzisiaj nie weźmie za złe Grecyi, że chciała kilkoma frazesami zadość uczynić miłości własnej i opinii publicznej. Przypominacie sobie, żem nie przypuszczał, aby p. Komunduros ustąpił.

Widząc, że się wszystkie deklamacye na nic nie przydadzą, p. Kumunduros nawet nie podawał się do dymisyi i opierając się na tem, jak dziś podawają, że Izba niema w tej sprawie nic do czywiadają, że Izba niema w tej sprawie nic do czynienia, gdyż tu poprostu chodzi o przyjęcie prezentu, oświadcza więc, iż z bólem serca, ale ostatecznie chętnie przyjmuje darowiznę i prosi tylko, aby mu ją oddano w posiadanie jak można prędzej.

Mocarstwa zakomunikują teraz odpowiedź grecką Turcyi i skoro się Turcya ostatecznie zgodzi, na zmiany projektowane przez posłów, jako to: zniesienie fortecy w Prewezie, zneutralizowanie Arty, gabinety przystąpią natychmiast do naznaczenia terminów, w których wojska tureckie będą miały ewakuować Tessalię i kiedy mają wkraczać greckie wojska. Innych gwarancyj mocarstwa dawać nie myślą, bo między Czarnogórą a Grecyą niema żadnej analogii i tym razem nie można zastosować środków, jakich użyto przy ustępstwie Dulcigna.

Ks. Mikołaj nie był w stanie prowadzić wojny, Grecya zaś ma dostateczną ilość wojska, aby w danym razie poskromić powstanie i siłą zbrojną wejść do kraju. Nakoniec naród w Tessalii petycyonował ciągle o przyłączenie do Grecyi, trudno więc przypuszczać, aby stawiał dzisiaj jaki bądź opór wkroczeniu wojsk greckich. Tym sposobem kwestya grecka należy już dzisiaj do historyi, chociaż zapewne jeszcze dość czasu upłynie, zanim się uregulują wszystkie szczegóły okupacyi i ta ostatnia zostanie dokonaną.

W sprawie Tunisu tyle wam mogę powiedzieć nowego, że wszystkie gabinety bez wyjątku oświadczyły się bezwarunkowo za Francyą. Punkt zapatrywania się rządu francuskiego wykazałem w ostatnim liście. Być jednak może, że Francya pójdzie dalej, aniżeli chce, jeśli bej będzie upartym i odmówi ostatecznie współdziałania wojsk swoich dla *minimum* granic, bo w takim razie rząd francuski uważać go będzie jako nieprzyjaciela i zajmie cały kraj. P. Barthelemy do St. Hilaire w okólniku swoim nie wziął na siebie żadnych obowiązków — *il s'est reservé une liberté pleine et entière d'action.* Mocarstwa dzieląc ten punkt zapatrywania dały świadectwo, że niczemu się sprzeciwiać nie będą, a niektóre dwory nawet dały Francyi do zrozumienia, że jeśli mają cokolwiek do zarzucenia, to chyba tylko brak pośpiechu i energii ze strony rządu francuskiego. W takich razach powiedziano, trzeba działać szybko i bez żadnych względów.

Petersburg 13 kwietnia.

Podana przez *Gazetę Kolońską* i inne wiadomość o aresztowaniu W. ks. Mikołaja Konstantynowicza, syna W. ks. Konstantego, prezesa Rady państwa, wymaga sprostowania. W. ks. Mikołaj nie był „znaleziony“ w Sablinie i wcale nie mógł dać powodu do podejrzeń, bo młody książę mieszkał sam oddawna pod kuratelą, ustanowioną nad nim przez zmarłego Cesarza za sprawę z Fanny Lear. Wersye, jakoby W. ks. Mikołaj chciał wywołać pronunciamiento lub knował spiski z rewolucyonistami, również pozbawione są wszelkiej podstawy. Synowi W. ks. Konstantego sprzykszyła się kuratela i napisał cierpki list do Cara, za co został aresztowany i internowany w Pawłowsku majątku swego ojca. W ogóle W. ks. Mikołaj nielubiany był w rodzinie cesarskiej, jako zbyt swobodnie i lekceważąco wyrażający się o stosunkach dworskich.

Dowiaduję się z dobrego źródła, że Cesarz chce się wyrzec zamiaru zamieszkania w Carskiem Siole i że obecnie ministerstwo dworu traktuje o nabycie jednego majątku pod Ługą (kilka stacyj od Petersburga) na prywatną rezydencyę Cesarza. W tych dniach miały miejsce wielkie aresztowania, wszelako nikogo z wydatniejszych osobistości nie zaaresztowano.

Wczoraj odkryto podobno tajną drukarnię rewolucyjną.

Margrabia Wielopolski miał wyjechać ztąd w niedzielę, ale przedłużył swój pobyt o kilka dni.

Petersburg 14 kwietnia.

Z sześciu skazanych trzech podało prośbę o ułaskawienie: Rysakow, Helfman i Michajłow. Kibalczyc podał także prośbę, ale w niej zamiast prosić Cara o ułaskawienie, zaprotestował przeciwko sądowi i wyrokowi, prośba ta zatem została odrzuconą.

Zanim list ten dojdzie was pocztą, telegraf prawdopodobnie już was zawiadomi o konfirmacyi wyroku. Zapewniano mnie, że nikt ze skaza

nych nie został ułaskawiony. Jedna Helfman, ponieważ oświadczyła, że jest w czwartym miesiącu ciąży (w związku z aresztowanym przestępcą politycznym Kołodkowskim) i ekspertyza lekarska to potwierdziła, przeto została uwolnioną od kary śmierci, niewiadomo tylko, czasowo czy zupełnie. Wyrok śmierci ma zostać wykonany jutro o 9 rano publicznie na placu Semionowskim. Jak wiadomo ostatnia egzekucya (Kwiatkowskiego i Presniakowa) w listopadzie r. z. została wykonaną w fortecy i dostęp publiczności został wzbroniony.

W mieście chodzą uporczywe wieści o tłumnych aresztowaniach, odkryciu tajnej poczty i drukarni rewolucyjnej, zaaresztowaniu wszystkich członków komitetu wykonawczego etc. ostatnia wiadomość jest najmniej prawdopodobną. O ile mi wiadomo z dobrego źródła, dotąd z wydatniejszych osobistości zaaresztowany został onegdaj tylko jeden Aronczuk domniemany członek „komitetu wykonawczego“.

Potwierdza się wiadomość o mającej nastąpić w tych dniach nominacyi jenerał-adjutanta Skobelewa na jenerał-gubernatora turkestańskiego w miejsce jen. Kaufmana, który śmiertelnie zachorował.

Zwrócono tu uwagę na listę zapisodawców na na pomnik Cesarza Aleksandra II, na czele której figurują: książe Jusupow 15000 rs., baron Stieglitz 10000 rs. i księżna Jurjewskaja (żona zmarłego cesarza) 3000 rs.

Petersburg 15 kwietnia.

○ Wracam ze smutnego obrzędu wykonania wyroku śmierci na osobach Perowskiej, Rysakowa, Żelabowa, Kibalczyca i Michajłowa.

O mającem nastąpić powieszeniu dorozumiewano się tylko z tego, że na placu Siemionowskim zaczęto onegdaj stawiać szafot; o dniu jednak egzekucyi i liczbie skazanych nic nie wiedziano. Dziś dopiero o godzinie 6 rano rozlepiono na ulicach następujące krótkie ogłoszenie: „Polityczni przestępcy: szlachcianka Perowska, syn popa Kibalczyc, mieszczanin Rysakow i włościanie Żelabow i Michajłow powieszeni zostaną o godzinie 9 rano publicznie na placu Siemionowskim. Wykonanie wyroku śmierci na osobie Helfman odłożone zostało z powodu jej brzemiennego stanu, na podstawie prawa.“ Jednocześnie w dzisiejszym *Gońcu urzędowym* pomieszczone zostało obszerne *communiqué*, powiadamiające, że oprócz Helfman wnieśli jeszcze podania o ułaskawienie do Najjaśniejszego Pana: Rysakow i Michajłow. Podania te rozpatrywał naprzód specyalny wydział Senatu i przyznał łagodzące okoliczności, mianowicie: niepełnoletność i porządne prowadzenie się Rysakowa i niski poziom umysłowy u Michajłowa, ale osądził, że „wobec strasznego faktu królobójstwa, okoliczności te nie mogą mieć żadnego znaczenia i prośby ich nie zasługują na uwzględnienie.“ Cesarz na raporcie Senatu przedstawionym mu przez ministra sprawiedliwości napisał własnoręcznie: „Postąpić zgodnie z decyzyą specyalnego wydziału senatu.“

Wskutek poprzedniego porozumienia się z naczelnikiem miasta, korespondenci główniejszych pism zagranicznych w liczbie kilkunastu, udali się dziś o godzinie 7 rano do prefektury i ztamtąd zaopatrzeni w specyalne karty udaliśmy się na plac egzekucyi. Ogromny plac Siemionowski otoczony został lasem dzid kozackich, poza któremi dopiero czerniały masy tłumu, prawie wyłącznie niższych sfer. W przybliżeniu widzów było około sześćdziesięciu tysięcy.

O godzinie 8 rano pochód wyruszył z bram więzienia, gdzie umieszczono skazańców. Marszruta wyznaczoną została przez wielkie, szerokie ulice Litejną, Władzimirską, Nikołajewską. Po obu stronach ulic stały gęste szpalery wojsk. Zaraz po wyruszeniu z więzienia Żelabow, Kibalczyc i Perowska zaczęli głośno przemawiać do publiczności, ale zaraz po rozporządzeniu dowodzącego wojskami barona Drisena rozległ się odgłos bębnów i piszczałek i zagłuszył głos delikwentów, chociaż ci usiłowali wytężyć go aż do okrzyków. Publiczność stojąca daleko po za szpalerem wojsk nic zrozumieć nie mogła. O tych szczegółach dowiedziałem się dopiero później, sam bowiem stałem pospołu z kolegami mojemi w miejscu przeznaczonem dla korespondentów o dwadzieścia kroków od szafotu razem z grupą oficerów wyższych armii.

Jakby przez straszliwą ironię losu, pogoda była prześliczna. Mimowoli przypomniałem sobie egzekucyę Kwiatkowskiego i Presniakowa wykonaną w listopadzie z. r. w murach fortecy petropawłowskiej. Dwudziestokilkostopniowy mróz przenikał aż do kości, straszliwy wicher, jakiego nie pamiętam w życiu, dodawał tragizmu temu ponuremu obrazowi. Kiedy egzekucya się rozpoczęła, było jeszcze prawie ciemno, z publiczności było nas tylko dwóch: ja i towarzysz mój, specyalny korespondent *Daily News*, Mr Coratenay Clarke. Wszystko składało się na to, żeby jeszcze silniej spotęgować straszne wrażenie naturalne. To też chwila ta nigdy nie wyjdzie z mojej pamięci.

Dziś powietrze było jasne i ciepłe, a o czarne drewna szubienicy odbijały się złote promienie słońca. Jednak nie umiem sobie zdać sprawy, co bardziej ponure robiło na mnie wrażenie, czy wicher wyjący, kołyszący i targający trupy wisielców pamiętnego listopadowego poranku, czy ten kontrast w naturze: budząca się przyroda wiosenna i przedśmiertna agomia młodości.

W czasie całogodzinnego oczekiwania na przybycie żałobnego pochodu, najróżnorodniejsze myśli tłoczyły się i krzyżowały po mojej głowie. Przed oczyma mojej duszy stanął jak we mgle obraz podobnej treści, kiedy dzieckiem jeszcze poprowadzono mnie w Warszawie na stok cytadeli, aby przypatrzeć się hańbiącej śmierci na szubienicy pięciu członków rządu narodowego. Było to już dawno, bardzo dawno i z całego obrazu zostały w pamięci tylko śmiertelnie blade twarze tłumu, połykającego łzy i tłumiącego jęki boleści. Prawdopodobnie, widząc, słysząc a może tylko odgadując te oznaki współczucia, biednym męczennikom narodowej sprawy lżej było umierać, aniżeli rosyjskim rewolucyonistom, którzy wodząc gasnącem okiem po tłumach, nie widzieli nic więcej, jak tylko obojętność i nienawiść...

O godzine 8 minut 45 zakomenderowano „smirno!“ i czoło żałobnego orszaku ukazało się na skręcie pobliskiej ulicy. Nad wyraz przykre wrażenie sprawiła muzyka bębnów i piszczałek, wygrywających jakąś wesołą melodyę. Szły dwa wozy żałobne, czarne. Na nich tyłem do koni siedzieli, na pierwszy wozie: Ryssakow i Żelabow, na drugim: Michajłow, Kibalczyc i pośrodku Perowska. Podsądni ubrani byli w czarne kapoty i kaptury z odkrytą twarzą. Z pod kapoty Perowskiej wyglądał brzeg jasnej perkalikowej sukni. Wszyscy skazani zeszli krokiem pewnym z wozów i prowadzeni przez pomocników kata stanęli u trzech słupów czarnych na szafocie. Zaczęło się czytanie krótkiego wyroku, w czasie którego wojsko sprezentowało broń, a osoby cywilne odkryły głowy. Wszyscy skazani zachowywali się mężnie, spokojnie i z godnością. Twarze wszystkich pokrywała bladość śmiertelna, tylko na twarzy Perowskiej, bladej jak inne, można było dostrzedz lekki jakby suchotniczy rumieniec. Najdzielniej trzymał się Żelabow, rozmawiał z pomocnikiem kata uśmiechając się, potrząsał nieustannie głową i rękoma, jakby chcąc dać poznać, że nie upadł ani na duchu ani na siłach. Takie mężne zachowanie się Żelabowa zadaje kłam zdaniom niektórych gazet i prokuratorowi, którzy przypisywali Żelabowowi teatralne effekta i brak rzeczywistej odwagi. Gdyby odwaga Żelabowa była sztuczną, rozbiłaby się o stopnie szubienicy. Najbardziej zmienionym wydał mi się Michajłow. Z jego czerstwej, otwartej, robotniczej twarzy rumieniec znikł zupełnie i natomiast wystąpił półuśmiech mający coś z dziecinnej łagodności i z grobowej rozpaczy. Podczas czytania wyroku kłaniał się na wszystkie strony, jakby przesyłając narodowi ostatnie pożegnanie. Kibalczyc wzrokiem zamglonym i tęsknym ogarniał tłumy. Perowska i Ryssakow zdawało się, że słuchali z wytężeniem słów wyroku. Przed narzuceniem śmiertelnej koszuli, Ryssakow zapytał kata: „Wszak prawda, że mnie ułaskawią?“ Tąż samą nadzieją w przeddzień egzekucyi ożywieni byli Perowska i Michajłow. Nadzieje ich miały pewną podstawę. Rzeczywiście w wyższych sferach utrzymywano, że tylko Żelabow i Kibalczyc zostaną powieszeni, innym zaś pod samą szubienicą zostanie ogłoszone ułaskawienie. Była to jednak iluzya.

O godzinie 9 minut 5, pięciu popów weszło na szafot, wszyscy skazani pocałowali krzyż i następnie pocałowali się wzajemnie. O godzinie 9ej minut 10 po odczytaniu wyroku przystąpiono do jego wykonania. Wszystkim skazanym zarzucono jednocześnie śmiertelne koszule z białego zgrzebnego płótna i takież kaptury na całą głowę. Delikwenci stali w następującym porządku: z prawej strony: Rysakow, Żelabow, Perowska, Michajłow i Kibalczyc. Nie wiadomo dla czego kat zaczął egzekucyę od Kibalczyca. Załatwiwszy się z pierwszym dość szybko, przystąpił do drugiego, Michajłowa. Tu nastąpiła scena przerażająca. Kat zarzucił stryczek na szyję Michajłowa, ścisnął go, potrącił i odsunął ławkę. W pół minuty, kiedy już widocznie rozpoczęło się konanie, postronek urwał się i Michajłow padł całym ciężarem na ziemię; kat podbiegł z szybkością kilku sekund, porwał delikwenta i zarzucił mu inny sznur na szyję. Po upływie minuty biedny skazaniec oberwał się znowu. Szmer oburzenia i zgrozy rozległ się nietylko w naszej grupie, ale i pomiędzy oficerami. Nie umiem wam opisać okropności tej chwili, bo sam prawie straciłem przytomność. Trwało to dobre trzy minuty, zanim pół martwe ciało Michajłowa wniesiono znowu na drabinę i po zaciągnięciu stryczka jak nieruchomą bryłę rzucono na dół. Pięciu ludzi musiało dokonywać tej operacyi. Co przeżyli, co musieli czuć w tej strasznej chwili pod śmiertelnemi osłonami, czekający na swoją kolej skazańcy! Żelabow sam o własnej sile, krokiem pewnym wszedł na schodki. Nawet pod nieforemnemi kształtami śmiertelnej opony można było dopatrzeć się jak dumną i mężną przybrał postawę, kiedy szyi jego dotknął się powróz kata. Perowska była przedostatnią, Rysakow ostatnim z rzędu. Po upływie półgodziny i sprawdzeniu śmierci przez lekarza wojskowego i dwóch przedstawicieli władzy sądowej, trupy zdjęto z szubienicy, włożono w czarne z zwyczajnych desek zbite trumny i wywieziono koleją carskosielską za miasto dla pochowania w niepoświęconej ziemi.

Lud był milczący, spokojny, współczucia nieokazywał żadnego, ale też przekleństw nie miotał. Stojąca około nas grupa wyższych oficerów po większej części zachowywała się jak na spektaklu. Śmiano się, żartowano, dowcipkowano, palono papierosy. Dowodzący wojskami baron Driczew objeżdżając szeregi wojsk spostrzegł to lekceważące zachowanie się, podjechał do grupy, z groźną, rozgniewaną miną zapytał się o nazwiska niektórych oficerów i kazał ich natychmiast aresztować.

Nie mogę jeszcze zdać wam sprawy z tego, jakie wrażenie wywarła dzisiejsza egzekucya na tutejszą inteligencyę, której na placu siemionowskim prawie nie było. Najwięcej dyskusyj wywoła zapewne powieszenie Perowskiej, jestto bowiem pierwszy od dwóch blisko wieków wypadek w Rosyi wykonania wyroku śmierci na kobiecie.

O ile mi wiadomo Car wbrew swojej woli i chęci podpisał wyrok śmierci. Jestto człowiek łagodnego charakteru i chętnie zgodziłby się na zupełne zniesienie kary śmierci, która, jak wiadomo, istnieje w Rosyi tylko dla przestępstw politycznych. Jeżeli Car nie skorzystał ze swego prawa łaski, to tylko uległ wpływowi doradców korony, którzy uważali, że właśnie dla wejścia na drogę reform, potrzeba, żeby rząd okazał się dość silnym i surowym.

Sprawy monarchii.

(Z komisyi Izby deputowanych). Dzienniki wiedeńskie ogłaszają sprawozdanie mniejszości komisyi językowej Izby deputowanych Rady państwa. Sprawozdanie to po długich motywach, usiłujących wykazać nieprawidłowość rozporządzenia o równouprawnieniu językowem w Czechach z d. 19 kwietnia 1850, kończy się wnioskiem, aby Izba deputowanych nie uznała za uzasadnione motywa rządu, przywiedzione w odpowiedzi na interpelacyę dep. Wolfruma i towarzyszy i upominiała się o przywrócenie poprzedniego stanu rzeczy.

Komisya wojskowa Izby deputowanych wygotowała już sprawozdanie o zmianach, projektowanych przez rząd w ustawie wojskowej. Najgłówniejsze zasadnicze zmiany według żądania rządu polegają na tem, aby 1) popisowi przydzieleni do t. z. rezerwy uzupełniającej rzeczywiście byli assenterowani, przeznaczani do różnych korpusów i przez 8 tygodni ćwiczeni, a dalej 2) aby wyjątkowo, gdyby trzy klasy wieku nie pokrywały kontyngensu, pociągniętą była do poboru także i czwarta klasa wieku. Komisya zgodziła się na obie zasady projektu rządowego. Na uzasadnienie konieczności pociągania do poboru także czwartej klasy w razie niepokrycia kontyngensu przez trzy pierwsze klasy, przytacza komisya liczby popisowych, którzy jako „na razie zbyt słabi“ (*derzeit zu schwach*) zostali pozostawieni do przyszłej rekrutacyi. Liczba ta podwoiła się od roku 1873, wynosił bowiem w tym roku tylko 30,877, a w roku 1880 wynosiła do 69,604. Najniekorzystniej wypadł stosunek w okręgu jeneralnej komendy w Bernie, najlepiej w okręgach jeneralnych komend we Lwowie, Insbruku i Wiedniu.

Ziemie Polskie.

Gazeta Polska zamieszcza następujący list:

Kto zna życie społeczne nie może się dziwić, że każdy fakt, mogący wpłynąć na zmianę położenia, powoduje pewną agitacyę w umysłach, i wywołuje oczekiwania zgodne z potrzebami i pragnieniami społeczeństwa.

Takim, w następstwach swych niezmiernie ważnym faktem, jest zmiana panowania spowodowania straszną katastrofą z 13 marca.

Pomiędzy wielu innemi bezpośredniemi następstwami tego dziejowego wypadku, był wyjazd do Petersburga deputacyi polskiej; a przypadkowo z tym wyjazdem zbiegł się głośny list margrabiego Wielopolskiego do redaktora *Moskow. Wiedomosti.* Następnie nadeszła wiadomość, że gościnnie i życzliwie przyjęta deputacya ma otrzymać osobną audyencyę u N. Pana, że ta audyencya nie nastąpiła, i że do deputacyi przemówił, w imieniu Monarchy, hr. Loris-Melikow, a na przemówienie to odpowiedział w imieniu deputacyi margr. Wielopolski.

Wszystkie te drobne fakta były dla publiczności naszej niespodzianką; każdemu z nich przypisywano pewien z góry obmyślany cel, pewną łączność i pewne faktyczne znaczenie. Musiały one też wywołać tem większe wrażenie w umysłach im więcej zawierały sprzeczności, lub dopuszczały domysłów i pytań, którym brakło wyjaśnienia lub odpowiedzi.

Deputacya wyjechała do Petersburga, a więc naturalne pytanie, jaka to deputacya, i jakie jej zadanie? Równocześnie z przybyciem deputacyi do stolicy, margr. Wielopolski przyjął w niej udział, a więc list jego do redaktora *Moskow. Wied.* był zapewne napisany z wiedzą deputacyi i wchodzi niezawodnie w zakres naprzód ułożonego programu działania. Druga część listu wprawdzie odbija dokładnie uczucia i życzenia myślącej większości kraju; ale dlaczego margr. wbrew prawdzie, identyfikuje powstanie z 63 roku z nihilistyczną rewolucyą? przecież każdy czuje i wie doskonale, że ruch ten nie miał nic wspólnego z nihilizmem, dążącym do wywrotu istniejącego porządku państwowego i społecznego.

Deputacya gościnnie przyjęta uczestniczyła na pogrzebie zgasłego monarchy, była przyjmowaną przez ministrów, miała zaszczyt pokłonić się monarsze na ogólnem przyjęciu, i ma otrzymać osobną audyencyę u Najjaśniejszego Pana, a więc prosiła o nią w jakimś naprzód obmyślanym i monarsze wiadomym celu. Posłuchanie nie nastąpiło, a więc musiało nastąpić coś niekorzystnego dla nas.

Andyencyi osobnej nie było, ale słowa p. hrabiego Loris-Melikowa w zastępstwie i w imieniu Najjaśniejszego Pana wyrzeczone, nosiły przecież wyraźną cechę łaskawości i zawierały obietnicę, że Cesarz za bytnością swą w Warszawie z przyjemnością ujrzy deputacyę. Dla czego wreszcie na przemówienie hrabiego odpowiedział margrabia Wielopolski, a nie czcigodny Prezes Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, któremu i wiek i stanowisko nadawały niezaprzeczone prawo przewodniczenia deputacyi?

Taki jest szereg domysłów, wątpliwości i pytań, zajmujących umysły, które spróbujemy wyjaśnić.

Po strasznej katastrofie, jaka miała miejsce w d. 13-go marca, zdawało się być właściwym, koniecznym, a nadto rozumnym politycznym krokiem, aby pewna grupa ludzi przedstawiających rozmaite klasy polskiego społeczeństwa, złożyła hołd nowemu Monarsze, i obecnością swą w Petersburgu zaprotestowała przeciwko popełnionej zbrodni. Wyznaczona deputacya udała się więc do stolicy, aby spełnić akt najprostszej przyzwoitości, leżącej w poczuciu obowiązku każdego ucywilizowanego i z rewolucyą nic wspólnego nie mającego społeczeństwa. W tem ogólnem poczuciu obowiązku czerpiąc swój mandat, i jedynie wytknięty cel mając na widoku, deputacya ani się nie czuła upoważnioną, ani nie sądziła aby chwila była stósowną do inicyowania jakiejkolwiekbądź akcyi politycznej. O istnieniu i treści listu margrabiego deputacya dowiedziała się z gazet; pierwszą więc połowę onego która mogła obrazić sumienie ogółu, należy sobie tłomaczyć osobistemi przekonaniami autora, i przyjętem przez niego stanowiskiem. Przedstawienia się deputacyi u pp. ministrów i uprzejme jej przyjęcia, były prostą wymianą tych form przyzwoitości i grzeczności, które leżą w poczuciu dobrze wychowanych ludzi i ciał zbiorowych, z ludzi tych złożonych.

Obecność deputacyi polskiej na uroczystości pogrzebowej i na ogólnem przyjęciu przez Najjaśniejszego Pana była wypełnieniem obowiązku i zadania, dla spełnienia którego deputacya udała się do Petersburga; a w chęci udzielenia deputacyi osobnej audyencyi należy dopatrywać wyraźny dowód życzliwego usposobienia i łaskawości Monarchy, który, nie mogąc osobiście przyjąć deputacyi, uczucia te przez usta ministra swego wypowiedział. Hrabia Loris Melikow, przyjmując deputacyę w imieniu Cesarskiem, oświadczył po francusku, że chcąc wiernie oddać słowa Naj. Pana użyje języka rosyjskiego dla tego, że nim lepiej włada niż francuskim. Prezes Komitetu pan Ostrowski, nie znając języka rosyjskiego, nie mógł odpowiedzieć na przemówienie, którego nie zrozumiał, naturalnem więc następstwem tego położenia było to, że w imieniu deputacyi zabrał głos ten z jej członków, który przemówienie ministra najlepiej zrozumiał.

Z przebiegu tak wyjaśnionych faktów widocznem jest, że deputacya, uchwaliwszy sobie swój skromny program, jaki położeniu obecnemu za jedynie odpowiedni uważała, na włos jeden od niego nie odstąpiła i że wszystko co się po za tym programem dziać mogło, działo się bez wiedzy i bez żadnej ze strony deputacyi inicyatywy, i było wynikiem, albo indywidualnych poglądów, albo też względów prostej grzeczności, żadnego politycznego niemających znaczenia.

Wyraźnem dla piszącego było jedynie to wrażenie, że usposobienia pojednawcze — oparte jak się należy spodziewać, na zasadach „sprawiedliwości i wzajemności“ — przenoszą się z sfer dziennikarskich do sfer rządowych, u których coraz więcej uznania zdaje się zyskiwać stara, a chwilowo zapomniana prawda, że *Concordia res parvae crescunt, discordia maximae dilabuntur.*

Jeden z członków deputacyi.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Ostatnie chwile morderców cara). Dzienniki rosyjskie, w ciągu dni świątecznych otrzymane, zawierają ciekawe szczegóły, dotyczące tak saméj egzekucyi wyroku śmierci nad mordercami cara, jak i chwil, poprzedzających egzekucyą. W sprawozdaniu naszem będziemy się trzymali porządku chronologicznego.

Prawitelstwennyj Wiestnik ogłasza co następuje: d. 31 marca (12 kwietnia) o 5éj po południu upłynął termin 24 godzinny, wyznaczony skazanym na śmierć wyrokiem sądu senackiego na wniesienie skarg apelacyjnych (formalnych) przeciw wyrokowi. W ciągu tego terminu nikt ze skazanych skargi nie wniósł, tylko Rysakow i Michajłow podali na imię cesarza prośby o ułaskawienie. Osobny wydział senatu (stanowiący w tych razach drugą i ostatnią instancyę) uznał: że chociaż Rysakow ma 19 lat zaledwie i chociaż nie długo przed zbrodnią 13 marca był kondnity nieposzlakowanéj, gorliwie zajmował się naukami i nie był zarażony zbrodniczemi doktrynami, którym dał się dopiero opanować ostatniemi czasy pod wpływem jednego z najgłówniejszych winowajców w téj sprawie, Żelabowa, Michajłów zaś, chociaż niedawno ukończył lat 21 i stoi na tak niskim stopniu wykształcenia umysłowego, że nie mógł w zupełności zrozumieć, do jak zbrodniczych celów dąży stowarzyszenie, do którego się zaciągnął, tem niemniéj wszakże wszystkie wymienione okoliczności mogłyby mieć jakieś znaczenie i być przez sąd uwzględnionemi w każdéj innéj zbrodni, ale nie w téj, któréj ofiarą stał się zamordowany Car. Zbrodnia ta bowiem, która pozbawiła Rosyę jéj wielkiego wodza, co życie całe poświęcił trosce o dobro państwa i swych wiernych poddanych, tak jest nienaturalną i okropną, taką hańbą i żałobą okryła całą ziemię rosyjską, takiem dotknęła ją nieszczęściem, tak jest wreszcie niesłychaną w dziejach rosyjskiego narodu, że chociażby najmniéjszy udział czyjkolwiek w takiéj zbrodni straszliwéj, powinien zdaniem każdego sądu rosyjskiego, być poczytywanym za większą od największych zbrodni, jakie widziała ziemia. Dla tego też sąd, znajdując niemożebnem, przy dopełnieniu włożonego nań art. 1069 kod. kar. obowiązku, skorzystać z nastręczających się, wymienionych okoliczności łagodzących, wyrokuje: że prośby Rysakowa i Michajłowa o ułaskawienie niezasługują na uwagę. Po doniesieniu o tem postanowieniu sądu przez ministra sprawiedliwości Carowi, ten wydał rozkaz: „postąpić zgodnie ze zdaniem osobnego wydziału.“ Poczem tenże wydział d. 13 kwietnia, uznawszy, że wyrok skazujący na śmierć wszystkich uczestników morderstwa cara wszedł już w moc prawną, postanowił: zalecić komu należy natychmiastowe jego wykonanie.

Wskutek pisemnego oświadczenia podsądnej Hesi Helfman, że znajduje się w poważnym stanie, zarządzono ekspertyzę lekarską, która przekonała się o prawdzie tego oświadczenia. Zatem osobny wydział senatu postanowił: egzekucyę wyroku śmierci nad Hesią Helfman odroczyć.

O ostatniej nocy pięciu skazanych na śmierć *Gołos* donosi, co następuje: Wszystkich trzymano w gmachu więzienia prewencyjnego. Rysakow chętnie przyjął Popa, długą z nim miał rozmowę, spowiadał się i przyjął ostatnie sakramenta. 14 go kwietnia rano widziano go płaczącego, przedtem zaś, bardzo często czytywał Ewangelie. Michajłow przyjął także popa, chociaż po pewnym oporze, rozmawiał z nim dość długo i spowiadał się, ale sakramentów przyjąć nie chciał. Kibalczyc miał dwukrotne z popem dyskusye, ale od spowiedzi i przyjęcia sakramentów uchylił się stanowczo, a kiedy pop nań nalegał, poprosił go, aby się oddalił. Żelabow zaś i Perowska wręcz i kategorycznie odmówili nie tylko pociech duchownych ale i przyjęcia popa.

Ostatnią noc skazańcy przepędzili rozmaicie: Perowska o 11-tej przed północą położyła się do łóżka i zaraz usnęła; Kibalczyc położył się później nieco, bo był zajęty pisaniem listu do brata, który, jak powiadają, znajduje się teraz w Petersburgu. Michajłow do bardzo późnej godziny pisał listy do swoich rodziców, mieszkających w gub. Smoleńskiej. Upewniają, że listy te napisane są bardzo nieumiejętnie pod względem myśli, stylu i gramatyki i wogóle niczem się nie różnią od pisania prostych chłopów rosyjskich. Żelabow napisał jeden list do krewnych i już koło 11-tej położył się spać. Ryssakow nie kładł się zupełnie i całą noc przepędził bardzo wzburzony, chodząc i wzdychając. Najspokojniejszymi zdawali się Perowska i Kibalczyc, zwłaszcza zaś pierwsza, która rzeczywiście spała twardo i bez przerwy. List do swojej matki napisała i posłała o dwa dni przed tem.

O 6 rano wszystkich skazanych (z wyjątkiem Hesi Helfmann) obudzono, dano im herbaty, a potem prowadzono pojedynczo do bióra więziennego, gdzie, w osobnej izbie, przebierano ich w odzież rządową: mężczyznom dano czystą bieliznę, szare sukienne spodnie, krótkie kożuszki, bóty, czapki z uszami i sukienne czarne chałaty aresztanckie, Perowską zaś odziano w suknię dymkową w paski błękitne z białem, kożuszek i w taki sam sukienny, długi chałat, jak mężczyzn. Po skończeniu ostatniej toalety nie powracali już skazańcy do więzienia, gdyż wyprowadzono ich wprost na podwórze więzienne, gdzie już były gotowe i czekały na nich t. zw. „wozy haniebne“. Kat Frołow, wraz z przydanym mu do pomocy aresztantem-ochotnikiem, wsadzał ich na wozy i przywiązywał na nich. Ręce, nogi i tułów każdego ze skazanych przymocowywano do siedzenia pasami rzemiennemi. Usadowiwszy i uwiązawszy wszystkich, kat Frołow ze swym pomocnikiem wsiadł do karetki w towarzystwie dwóch polcyantów i udał się na plac egzekucyi. Punkt o 8 wyruszył pochód z więzienia w kierunku placu. Naprzód jechał wyciągniętym kłusem gradonaczalnik, za nim stępo, policmajster, następnie — oddział Kozaków, a za nimi dopiero dwa wozy ze skazanymi.

W pierwszym z nich siedział Żelabow i Ryssakow. Mieli na sobie odzież aresztancką, czapki z nausznikami i na piersiach czarne tablice z białym napisem: „Carobójca“. Dotychczasowa, żelazna energia, opuściła, jak się zdaje Żelabowa: siedzi on nieruchomie, spuściwszy głowę na piersi i tylko od czasu do czasu, żżyma się ruchem nerwowym i patrzy bezmyślnie na tą i na ową stronę. Ryssaków wygląda odważniej, pogląda na publiczność wzrokiem pełnym złości i gniewu, lecz śmiało i uporczywie.

Na drugim wozie siedzi troje: z prawej strony Kilbalczyc, z lewej Michajłow, w środku Perowska. Perowska usiłuje dawać dowody, że nie upadła na duchu: pogląda śmiało, rozmawia z Kibalczycem, nawet uśmiecha się niekiedy. Kibalczyc naśladuje ją jak może. Za to Michajłow wygląda jakby przybity, machinalnie i bezmyślnie zwracając tu i owdzie głowę. Kibalczyc i Perowska bardzo uprzejmie uśmiechają się i kłaniają od czasu do czasu publiczności.

W ulicy Mikołajewskiej, tuż przy jatkach rzeźniczych wozy musiano powstrzymać chwilę. Pomiędzy publicznością dał się słyszeć głos jakiejś kobiety, wyrażający sympatyę dla skazanych. Rozdrażnione tłumy otoczyły ją natychmiast i zaczęły bić. Ztąd wynikł zgiełk i rozruch, który przecież uspokojono wkrótce przez aresztowanie owej kobiety i wozy ruszyły znów naprzód.

Przez całą drogę bito w bębny, aby niedopuścić skazanych do głośnego przemawiania, do czego zdawali się mieć ochotę.

Nareszcie i o samym akcie egzekucyi dzienniki podają szczegóły, ale te opuszczamy, ponieważ otrzymaliśmy dziś o tym epizodzie od naszego korespondenta petersburskiego list wyczerpujący, umieszczony powyżej.

(Sąd nad studentami). *Poriadok* donosi, że d. 1 (15) kwietnia Sąd uniwersytecki w Petersburgu objawił studentom swój wyrok w sprawie 200 z nich, pociągniętych do odpowiedzialności za naruszenie przepisów uniwersyteckich. Z tej liczby 18 najbardziej winnych wykluczono z uniwersytetu zupełnie, bez prawa wstąpienia do innych zakładów naukowych; 71 skazano na areszt od 3 do 7 dni z zastrzeżeniem, że będą wykluczeni przy pierwszem, choćby najlżejszem naruszeniu przepisów; reszcie zaś bądź objawiono t. z. „wygowor“ (napomnienie), bądź też uniewinniono zupełnie.

(Nowe rozruchy w uniwersytecie moskiewskim). Wszystkie dzienniki rosyjskie donoszą, że po otrzymaniu w Moskwie wiadomości o wyroku śmierci morderców Cara (1 (13) kwietnia), bardzo dużo studentów zaczęło się schodzić do sal anatomicznych na t. z. „zgromadzenie“. Władze uniwersyteckie spostrzegłszy to, nakazały, aby się rozeszli, ponieważ zgromadzenia są wzbronione. Studenci nie usłuchali i nie rozchodzili się wcale. Władze tedy zawezwały pomocy policyi i wojska, które otoczywszy cały gmach uniwersytecki pozamykały wszystkie wyjścia. Chciano spisać listę nieposłusznych, lecz rozpoczął się taki rozruch, że musiano tej czynności zaniechać, tylko aresztowano kilkunastu. Śledztwo jest w toku.

(Zaprzeczenie). Z powodu pogłosek, krążących w dziennikach zagranicznych, a po części i rosyjskich, że gabinet petersburski dąży do zawarcia „świętego związku“, celem wywarcia nacisku na niektore mocarstwa, aby odmówiły przytułku wychodźcom politycznym, rosyjskim, *Journal de St. Petersb.* powiada, że jest upoważnionym do oświadczenia, iż Rosya nie zamierza bynajmniej targać się na niezależność państw, dających u siebie przytułek wychodźcom, ani też na to ich prawo zasadnicze, lecz tylko starać się będzie, w widokach bezpieczeństwa publicznego, aby morderców politycznych dosięgła należna im kara. A na to niepotrzeba wcale „Świętego Związku“.

(Kradzież prochu). Według wiadomości dziennika *Sibir*, z prochowni i składu amunicyi wojskowej w Jakucku skradziono 92 pudów prochu i 118 pudów ołowiu. Śledztwo wykryło, że kradzież prowadzoną była systematycznie, częściowo od początku roku bieżącego aż do obecnego czasu. Zamki otwierano wytrychami, a pieczęcie podrzynano i nienaruszone przyklejano znow lakiem. Winnych dotychczas nie wykryto.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków w 19 kwietnia.

Święcone. W pierwsze święto wielkanocne delegat Namiestnictwa hr. Badeni dawał wraz ze swoją małżonką wielkie święcone, na które blisko 300 przybyło osób. U progu przyjmował gospodarz przybywających, dzieląc się z nimi podług zwyczaju święconem jajkiem, w drugim zaś salonie gospodyni uprzejmie witała swych gości, składając i przyjmując życzenia. Na stołach ubranych zielonością i kwiatami, stało święcone, będące prawdziwem *capo d'opera* sztuki kulinarnej. Można powiedzieć, że cały Kraków przybył do hr. Badenich. Byli tam reprezentanci wszystkich warstw społeczeństwa; jednem słowem, wszystko co miasto nasze posiada znakomitego stanowiskiem, zasługą, nazwiskiem lub talentem, a liczne i urocze grono pań i panien w pięknych i gustownych toaletach, nadawało temu obrazowi niezwykły wdzięk malowniczości. Całe towarzystwo z radością witało marszałka Zyblikiewicza, który pierwsze święta za swego nowego urzędowania chciał spędzić w Krakowie. Przyjęcie jakkolwiek oficyalne, miało cechę prawdziwej serdeczności i tradycyjnej gościnności. W pierwsze święto były także święcone u hr. Przezdzieckich, ks. Eug. Lubomirskich i hr. Franciszków Wodzickich. W drugie święto liczne grono podążyło do czcigodnego domu Pawłów Popielów, celem złożenia im życzeń. Były również w tym dniu przyjęcia u pp. Juliuszów Kossaków, księstwa Lubeckich, ks. Jabłonowskiej itd., a wszędzie przybywający znajdowali znaną w całej Polsce krakowską gościnność i serdeczne pełne ciepła przyjęcie. W drugie święto X. biskup Dunajewski dawał święcone dla duchowieństwa. Dziś we wtorek święcone u posła Romana Michałowskiego.

— **Publiczność** korzystając z prześlicznej pogody, używała podczas świąt wszelkich przyjemności. Tłumy roiły się na ulicach, mnóstwo również osób udało się wczoraj na kopiec Kościuszki (na Emaus). Przez obydwa dni cyrk był nabity. Przed kasą trzeba było staczać bitwę chcąc dostać się do kasy. Na 22giem przedstawieniu Kościuszki teatr był przepełniony, jestto nie bywały fenomen. Dziś odbędzie się *Epilog* świąteczny, mianowicie popularna uroczystość Rękawki, na którą wybiera się cały Kraków.

— **Z Warszawy** przybyło na święta do Krakowa kilka osób, między innymi p. Nagórny, wiceprezes Banku Polskiego i p. Sarnecki, redaktor *Echa*.

— **Erazm Niedzielski**, były marszałek Rady powiatowej Wielickiej, umarł d. 16 b. m. w majątku

swym Śledziejowicach, a dziś odbył się jego pogrzeb w Wieliczce. Liczył on lat 69. Całe życie gorąco zajmował się sprawami publicznemi, co nie przeszkadzało mu być wzorowym rolnikiem i prowadzić gospodarstwo racyonalne z uwzględnieniem wszelkich ulepszeń, jakie nauka agronomii w ostatnich latach zalecała. A zasługa to niemała w kraju rolniczym być powagą w rzeczach gospodarstwa wiejskiego, dobrym przykładem i doradzcą chętnym dla sąsiadów. Nie przeszkadzało to ś. p. Niedzielskiemu zajmować się z wielkiem zamiłowaniem sztuką, a w zbiorach jego oprócz zabytków numizmatycznych, znajdzie się niejedno dzieło dobrego pędzla starych obcych i nowszych swojskich. A kiedy znawca znajdował wiele pięknych dzieł sztuki we dworze, ogród w Śledziejowicach zawdzięczał swemu gospodarzowi niezwykły rozwój. W najcięższych dla kraju naszego czasach, dwór w Śledziejowicach był gościną dla prześladowanych, niejednokrotnie też przeszła nad tym dworem ciężka burza. Otoczony powszechnem poważaniem obywateli, skoro tylko zaszła zmiana na lepsze, ś. p. Niedzielski powołany został na marszałka Rady powiatowej Wielickiej, złożył ten urząd dopiero w roku zeszłym, gdy stan zdrowia nie pozwalał mu dłużej pracować dla dobra publicznego. Ś. p. Erazm Niedzielski był stałym członkiem komitetu wyborczego dla zachodniej Galicyi. Wielu przyjaciół pospieszyło też z naszego miasta i z okolic oddać ostatnią usługę zacnemu obywatelowi i gorącemu patryocie.

— **Dr Adolf Geissler**, adwokat w Krakowie, umarł d. 16 b. m., licząc lat 53. Przed niejakim czasem dotknięty ciężką niemocą, przeniósł się do Nowego Sącza, zkąd go chorego przywieziono do miasta naszego i tu życie zakończył.

— **Ze Lwowa** donoszą nam o zaręczynach hr. Maryi Fredrówney, córki Aleksandra, z hr. Piotrem Szembekiem, wnukiem jenerała Szembeka.

— **X. Antoni Grandke**, kanonik metropolitalny, dziekan i prałat kapituły poznańskiej, były radzca rejencyjny i szkolny, umarł w Poznaniu d. 16 bm. licząc lat 69.

— **W wielki czwartek** wieczorem, kiedy cały kościół N. P. Maryi w Madrycie napełniony był pobożnymi rzucił ktoś bardzo silną petardę pode drzwi i ta uszkodziła je mocno. W kościele powstał wielki popłoch i mnóstwo kobiet zemdlało.

— **Z Konstantynopola** donosi *Pol. Corr.*, że jenerał hr. Koziebrodzki został przedstawiony przez austryackiego pełnomocnika Osmanowi baszy. Obrońca Plewny łaskawie przyjął jenerała, wyrażając się sympatycznie o armii austryackiej i dopytując z zajęciem o szczegóły jej dotyczące. *N. fr. Presse* podając tę wiadomość zapytuje się ze zdziwieniem kto jest jenerał Koziebrodzki, a nie mogąc znaleść odpowiedzi, nazywa go jenerałem *in partibus infidelium*. My zaś z naszej strony dziwimy się zdziwieniu organu centralistów, który zdradza tak wielką nieznajomość stosunków wojskowych austryackich. *N. fr. Presse*, która tak często uderza w bęben patryotyzmu austryackiego, powinnaby znać nazwisko jenerała Koziebrodzkiego, który bijąc się walecznie pod Sadową, otrzymał kilkanaście ran. Ale może *N. fr. Presse* nie uważa tego za zasługę i woli nad tem przejść do porządku dziennego i dla tego *comme morale de la fable*, nie chcemy jak to mówimy na wstępie, aby polityka zagraniczna austryacka kierowaną była przez jej stronników.

— **Porwanie dziecka.** W Nowym Jorku otrzymał jubiler Strassburger kilka listów z pogróżką, że jeśli w oznaczonem miejscu nie złoży 60,000 dolarów, 11-letnia córka zostanie mu porwaną. W listach tych żądano, aby guwernantka tego dziecka upuściła pakiet z pieniędzmi, skoro tylko usłyszy wystrzał. Guwernantka kilka razy odbywała wskazaną przechadzkę, a żaden strzał nie padł. Wreszcie hasło wystrzałowe było dane, guwernantka upuściła pakiet zapełniony czystym papierem i jakiś człowiek podniósł go, ale w tej chwili przebrany policyant rzucił się na niego a wśród szamotania wypalił przypadkowo rewolwer policyanta i kula ugodziwszy w oko znalazcę pakietu, położyła go trupem na miejscu. W tejsamej chwili inny policyant schwycił wspólnika tego podstępu, to jest tego, który dał hasło wystrzałem. Oprócz niego aresztowano kilku jeszcze spólników. Wszyscy w sprawę tę wmieszani, są to Niemcy, którzy zeszłej jesieni przybyli z Europy i płynęli na jednym okręcie z Strassburgierem, z którym zabrali znajomość.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszkę Prohaskę za kradzież pierścionków; Magdalenę Lilerdowiczową za kradzież słoniny; Berla Schragera za zhańbienie; Józefa Neberreicha i Anszla Glacera za kradzież przez włamanie się; Mojżesza Ebla za kradzież zegarka; Izaaka Schwarca za zamiar kradzieży; Lajbla Brauda za kradzież pieniędzy; Roberta Pechnika za przywłaszczenie pierścionka brylantowego, znalezionego w Wieliczce; za pijaństwo.

W policyi złożono książkę niemiecką do nabożeństwa, znalezioną w sobotę na plantacyach.

Repertoar Teatru.

We wtorek 19go: (Pierwszy raz) *Nowy system*, komedya w 2 aktach z hiszpańskiego; *Dramat jednej nocy*.

We czwartek 21go: *Nowy system* i *Na ulicy*.

W sobotę 23go: (Pierwszy raz na dochód pani Sławskiej) *Popiel i Piast*, tragedya Romanowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— Dnia 16, 17 i 18 kwietnia piękna pogoda; termometr d. 16go od 0·9 doszedł do 9·4 C.; d. 17go od —1·0 doszedł do 20·4 C.; zaś d. 18go od 2·5 do 21·4 C. Barometr od d. 17go ciągle opada; o g. 7ej rano d. 19go stan jego był 733·0 millim., termometru 6·2 C. Wiatr wschodni.

— We środę d. 20 kwietnia: Ś. Agneszki Policyanki.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Wczoraj w poniedziałek odbyło się we Lwowie uroczyste otwarcie teatru lwowskiego pod dyrekcyą p. Miłaszewskiego. Przedstawienie rozpoczęło się prologiem, napisanym wierszem przez Kraszewskiego, poczem odegrano *Iskierkę*, komedyę Paillerona, w której wystąpiła znakomita artystka, p. Romana Popiel; wreszcie *Krakowiaków i Górali*. Szczegóły podamy jutro.

Coppée, wdzięczny i sympatyczny poeta, wystąpił z wielkim historycznym dramatem p. n. *Madame de Maintenon*. Dramat ten odegrany w paryskim „Odeonie," doznał dosyć chłodnego przyjęcia. Krytyka chwali przedewszystkiem piękny wiersz, zarzucając autorowi brak siły dramatycznej. Przedstawienie było mierne; rolę tytułową grała panna Farqueil.

W teatrze paryskim „Gymnase" odegrano z powodzeniem nową komedyę Belota p. n. *Monte Carlo*.

— *Niwa* z 15go kwietnia zawiera: „Święcone," przez Wł. Niedźwieckiego; „O przywróceniu waluty metalicznej w Austryi," przez Leona Pilaskiego; „Szafarzyk i Pogodin," przez K. K.; „Nowe poglądy księcia Wasilczykowa," przez Długosza; „O sprawie służebności;" „Nasi noweliści;" „Ruch literacko-naukowy;" „Sprawy bieżące;" „Miscelanea."

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z bióra Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 18 i 19go kwietnia.

Z powodu uroczystych świąt wielkanocnych nie było w dniu wczorajszym żadnego targu zbożowego na granicy Kongresówki.

Podobnież i dzisiaj na Kleparzu nie było żadnego targu, gdyż u starozakonnych jest w dniu dzisiejszym chociaż tylko wolne święto, przecież w czasie tychże dowozów nie bywa, a gdy cały handel zbożowy jest w rękach starozakonnych, więc nikt swoich produktów na przedaż nie przysyła, do tego i lud wiejski dzień dzisieszy obserwuje jeszcze jako świąteczny.

Wiedeń 18 kwietnia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 804, węgierskich 1691, niemieckich 491. Razem 2988.

Galicyjskie płacono lekkie 47 do 48, 50, 51 złr., dwie partye osobliwszych 54 złr.; węgierskie 47 do 54, 56 złr., osobliwsze 58 złr.; niemieckie 48 do 54, 56 złr.

Targ był bardzo mdły; z powodu święta nie było wiele rzeźników z prowincyi, dlatego cena o 2 do 3 złr. spadła. Niesprzedanych zostało blisko 500 sztuk.

J. Krzysztofowicz, W. Amirowicz & K. Schels Café Stierböck.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z dnia 15 kwietnia. **Wiedeń**: pszenica 12·— do 12 25 złr.; żyto od 10·85 do 11·35 złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 31·75 do 32·— złr. — **Buda-Peszt**: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·42 do 11·47 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od 12·— do —·— złr. — **Berlin**; pszenica żółta 217·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 53·50; olej rzepakowy 52·20 złr. — **Szczecin**: pszenica: —·— —·— złr.; rzepik (jesien.) —·— złr. — **Paryż**: mąki 159 kilogram. 63·10 złr.; olej rzepakowy 69·25 złr.; spirytus —·— złr. — **Wrocław**: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.: **Kolonia** pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 centów.

Peszt 14 kwietnia. (*Targ zbożowy*).

Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·50 — 12·65 na 80 kilgram. po 13·30 — 13·35 — żyto na 70—72 po 10·30 — 10·60; — jęczmień na 62 —63 kilo. 7·50 9·75, owies na 41 — 43 kilog. — 6·30 6·50; kukurydza na 47 kilog. po 5·65 — 5·80 proso po po 5·75 — 6·10; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·75—34·—, spirytus po 30.50 30.75 złr.

Wrocław 14 kwietnia.

Płacono za pszenicę starą po 21·90 marek, żyto po 84 funt. po 20·60 m., owies nowy po 15·60 m., rzepak na 100 fnt. netto po 23·38 m., olej po 51·50 m., spirytus w miejscu po 53·70 m., kukurudza po 14·30 mrk.

Ostatnie wiadomości.

Otrzymaliśmy z Petersburga odezwę tak zwanego „Komitetu wykonawczego", mieniącego się także *Komitetem Narodnej Woli*, której w całości powtórzyć nie możemy. Odnosi się ona do ważnej sprawy agraryjnej a świadczy, że jeżeli rząd rosyjski wejdzie, jak to już kilkakrotnie wspominaliśmy na niebezpieczną drogę nowego rozdawania gruntów chłopom, stanie natychmiast tem samem, na gruncie nihilistycznym.

Odezwa rzeczona wydaną została zaraz po zamordowaniu Cesarza Aleksandra IIgo „Do poczciwych członków gmin wiejskich, do prawosławnych włościan i do całego ludu rosyjskiego." Rozpoczyna się od zwykłych oskarżeń przeciw osobie i rządom Aleksandra IIgo w zwykłym a znanym tonie; za tych rządów, wedle słów odezwy, między innemi „ludowi rosyjskiemu dokuczał brak ziemi." Cesarz Aleksander IIgi „był głuchym na prośby błagalne i skargi chłopków!" Warto było oswobadzać włościan, aby doczekać się podobnego sądu! Odezwa gorzkie czyni wyrzuty, iż Aleksander II „zgubił set i tysięcy ludu na wojnie, którą wypowiedział Turkowi bez żadnej potrzeby." „Inne narody chciał nibyto bronić od Turków, a swój własny lud gnębił, rujnował, oddał na pastwę *uradnikom, stanowym, prystawom* itd, którzy gorzej niż Turcy męczą lud i znęcają się nad nim." Teraz kiedy wstępuje na tron Aleksander III, mówi odezwa, należy, ażeby ulżył nieznośnemu losowi ludu. Dla tego trzeba, żeby „prawosławni włościanie" podawali całemi gminami prośby do Cara i z niemi posyłali do Petersburga ludzi zaufanych. Prośby te powinny być następującej treści:

1) Niech Car zarządzi nowy wymiar ziemi dla chłopów bez żadnego wykupu.

2) Niech zmniejszy podatki.

3) Niech nakaże, aby do spraw gminnych nie mięszali się żadni czynnownicy, ani policyanci.

4) Niech wezwie do swojego boku, do senatu ludzi wybranych od gmin, wsi i osad ludowych, którzy niech będą przypuszczeni do Rady, do wskazywania, co ma być i czego być niema, niech słowem w przyszłości chłopi będą doradcami carskimi, a nie panowie i niech bez ich zgody i rady Car nic nie robi, ani podatków nie naznacza, ani wojny żadnej nie prowadzi.

Odezwa jest z 2 (14) marca 1881 roku. Dano w Petersburgu. (*sic*).

Agence russe zaprzecza stanowczo, aby hr. Szuwałow miał sobie powierzoną jaką misyę polityczną w Wiedniu, a tem samem nie mógł on objawić urzędownie żadnego zdania pod względem politycznym.

Agence russe zbija pesymistyczne zapatrywanie się dzienników rosyjskich i francuskich ze względu na odpowiedź grecką i dodaje: Gabinety mniemają, że w odpowiedzi tej mieści się przyzwolenie Grecyi; teraz więc wpływać będą na Portę. Jeśli trudności są natury rzeczywistej, porozumienie się mocarstw jest tem rzeczywistsze. Europa rozdzielona jest słabą, ale zjednoczona jest wszechmocną. Ajent dyplomatyczny rosyjski w Sofii Conmang został odwołany a miejsce jego zajmie Hytrowo.

W Paryżu miano wiadomość z Tunisu z d. 17 b. m.: Na łódź działową „Hyena," która krążyła u wyspy Tabarka, dano około 40 strzałów karabinowych z szańcu na tej wyspie, nikt jednak nie był ranny. Nie wiadomo, czy byli tam Chrumirowie lub żołnierze tunetańscy.

Król Humbert nie przyjmował w wielką sobotę żadnego z ludzi politycznych. W sferach parlamentarnych zapewniają, że król wezwał Sellę, a Farini, który miał wyjechać do Florencyi, pozostał w Rzymie na żądanie króla; nie jest prawdą, aby król miał naradę z Visconti-Venostą.

Telegramy własne „Czasu."

Lwów 19 kwietnia. Wybór posła sejmowego w miejse Krzeczunowicza z gmin wiejskich powiatów Lwów-Szczerzec-Winniki rozpisany został na d. 27 maja.

Berlin 19 kwietnia. Korespondent petersburski podaje do *Badische Landes Ztg.* następujące szczegóły: Aleksander III niedowierza nawet paziom swego dworu, gdyż nawet w najbliższem jego otoczeniu znajdują się nihiliści. Ten sam spiskowiec, który zdołał ostatni manifest „komitetu wykonawczego" wmieszać między pisma nadesłane od obcych dworów, może go bezpośrednio także dosięgnąć; nawet pośród panien honorowych dworu znajdują się nihilistki. Cesarzowa ciągle rozdrażniona nalega na męża, aby wstąpił na drogę reform i zgodził się na niektóre żądania nihilistów. Car nie zdaje się jednak posiadać tyle stanowczości, ile mu przypisują. Teraz, mówi on, sprzysiężenie coraz więcej z pewnością zyskuje sympatyi w skutku pomawiania spraw zbliska lud obchodzących. Pod bramą pałacu zimowego znaleziono znów minę; pałac aniczkowski będzie do koła skopany, a okoliczne posiadłości będą zakupione i zrewidowane, a wszystko to nie przeszkadza, że Car codziennie musi przekonywać się o bytności nihilistów we własnym domu jego. W łonie rodziny panuje roztrojenie. Car posiada dowody przeciw W. księciu Konstantemu, które obwiniają go o nihilizm.

Petersburg 19 kwietnia. Rada bezpieczeństwa publicznego, norganizowana z wyborów przy naczelników miasta, zaprzestała posiedzeń. Prawdopodobnie będzie rozwiązaną. Na jednem z ostatnich posiedzeń przyszło do zajść pomiędzy byłym gradonaczelnikiem Trepowem i dzisiejszym Baranowem. Utrzymują, że chwile władzy Baranowa już są policzone i że rząd wezwał telegrafem jenerała Heinza byłego policmajstra Odeskiego do Petersburga dla pertraktacyj.

Telegramy biura koresp.

Zadar 19 kwietnia. Cesarzewicz Rudolf przybył dziś rano o godz. 7-ej do zatoki Kotarskiej i powitany był z zapałem; o 10-ej puścił się w dalszą podróż do Dubrownika.

Paryż 10 kwietnia. Według doniesień z Konstantynopola posłowie upoważnieni są do układania się z Portą o przyspieszenie oddania ziem przyznanych Grecyi. Komisya międzynarodowa regulacyi granicy będzie niebawem mianowaną. Reprezentanci zagraniczni w Atenach oświadczyli się za ostatnią notą grecką odpowiadając, że uważać ją będą za formalne przyjęcie propozycyi oznaczenia granicy i przyrzekają żądane od nich usługi u mieszkańców Epiru.

Rzym 19 kwietnia. Cairoli zawiadomił kolegów swych w gabinecie, że król dymisyi gabinetu nie przyjął. Izba podejmie w przyszłym tygodniu napowrót prace swoje. Rada ministrów rozbierała pytanie względem wotum zaufania i zmian w gabinecie Wszyscy ministrowie oddali teki swoje Cairolemu do wolnego rozrządzenia.

Rzym 19 kwietnia. Cairoli zawiadomił wczoraj wieczorem króla, iż ministerium cofa podanie swoje o dymisyę. Bezzasadną jest pogłoska, iż Garibaldi spodziewany jest na stałym lądzie.

Londyn 19 kwietnia. Dziś przed samą 5-tą rano umarł lord Beaconsfield (Disraeli).

Ryga 19 kwietnia. W skutku silnego ruszenia lodów na Dźwinie części miasta zostały zatopione.

Ateny 19 kwietnia. Reprezentacye gmin w Atenach i na prowincyi, tudzież wczorajsze zgromadzenie Ligi narodowej na polu Marsowem uchwaliły rezolucye w duchu całkowitego wykonania uchwał konferencyi berlińskiej. Ogłoszony został dekret królewski względem zwołania wojskowych tymczasowo uwolnionych od służby.

Bukarest 19 kwietnia. W skutku dymisyi gabinetu odbyło się wczoraj zgromadzenie senatorów i deputowanych, na którem Bratiano oświadczył, że jest niezmiernie znużony i nie może podjąć się złożenia gabinetu. Bratiano obstawał przy tem, pomimo nalegań natarczywych najbardziej wpływowych członków liberalnych. Rzekł on, iż postanowienie jego jest nieodwołalne. Rosetti również odmówił. Większość zgromadzonych oświadczyła, iż pragnie tylko Rosettego albo Bratiana. *Romanul* mniema, iż partya liberalna nie nadaremnie odwoływać się będzie do patryotyzmu Bratiana.

Konstantynopol 18 kwietnia. W pewnych sferach tureckich utrzymują, że bej Tunetański skompromitował powagę Porty i domagają się usunięcia go a w miejsce jego stawiają na kandydata Chaireddina.

Kursa. — Wiedeń 19-go kwietnia. 2 godz. 30 min. po poł. Renta papierowa 77·90. — Renta srebrna 78·65. — Renta złota 94·06. — 6% Renta złota węgierska 116·10. — Losy z roku 1860 132 80. — Akcye Banku Narodowego 827·—. — Akcye kredytowe 316·60. — Londyn 117·85. — Srebro —·—. Napoleony 9·31. — Lombardy 114·50. — Losy 1864 roku 176·75. — Akcye kolei Karola Ludwika 283·25. — Akcye kolei Lwowsko Czerniowieckiej 182·50. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 162·75. — Anglo-Bank 135·10. Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. —Losy prem. węgierskie 117·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 145·—. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 204·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 103·75.— Marki 57·60. Ruble 120·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziemskiego 100·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy:* *pośpieszny:* *wieczorny:*
Kraków odjazd: 10.48 rano 9.18 wiecz. 10.48 wiecz.
Lwów przyjazd: 9.7 wiecz. 5.20 rano 11 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11.44 po poł.

Do Wiednia: *osob.* *pośpieszny* *mięszany* *osobowy*
Kraków odjazd: 5.40 ran. 6.55 ran. 9.30 ran. 5.30 w. 3 pop.
Wiedeń: przyj.: 7.13 wie. 4.19 p. po. 4.8 ran. i 12.5 p. 5.10.

Do Prus: O godzinie 5.40 rano osobowy,
„ „ 6.55 „ pośpieszny.
Wrocław przyjazd o godz. 3 do południu.
Berlin „ „ 10 wieczór.

Do Warszawy: rano o godzinie 7.50. — Drugi pociąg (kuryerski, nocny) do Warszawy (tylko I i II klasa) odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 5 min. 30 wiecz.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: *osobowy:* *mieszany:* *pośpieszny*
Lwów odjazd: 4.49 rano 4.33 wiecz. 10.30 wnocy
Kraków przyjazd: 2.38 pop 5.10 rano 6.48 rano

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 19 Kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	119 —	121 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 66
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	58 —
Dukat ważny	5 50	5 62
20-frankówka	9 25	9 36
Imperyał ważny	9 55	9 70
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi. (Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie za 100 złr. w. a.)	101 —	103 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	99 50	101 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	93 50	95 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	100 50	101 75
6% listy „ banku hipot.	103 —	104 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	100 75	102 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 50	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 50	103 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	102 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 50	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser- I [za 100 rubli]	97 — rub. i kop.	99 — rub. i kop.
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	98 50	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	85 50	87 —
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	280 —	285 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	182 —	185 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	296 —	308 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 —	21 50
Losy miasta Stanisławowa	24 —	26 —

Wiedeń 16 Kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	77 60	77 75
4⅕% „ srebrna	78 40	78 65
4% „ złota	93 70	93 85
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	122 25	122 75
4% „ „ 1860 „ 500 „	132 75	133 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	133 75	134 25
„ „ 1864 „ 100 „	175 75	176 25
„ „ 1864 „ 50 „	173 50	174 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 75	105 75
Bukowińskie „ „	98 —	99 —
Galicyjskie „ „	100 25	100 75
Morawskie „ „	103 75	104 75
Niższo-austryackie „ „	105 50	106 50
Wyższo-austryackie „ „	103 —	— —
Szląskie „ „	108 —	— —
Styryjskie „ „	104 75	105 75
Siedmiogrodzkie 7% „	97 —	97 75
Węgierskie „ „	97 85	93 25
Węgier. z klauz. 1867 „ „	95 75	96 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	131 75	132 —
6% Renta węgierska złota	115 95	116 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	94 80	95 10
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	130 75	131 25
Boden-Credit węgierskie . 140 „	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	247 —	248 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	306 50	306 75
„ „ węgierskie . 200 „	289 50	290 —
Depositen-Bank . 200 „	217 50	218 50
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	785 —	795 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	820 —	821 —
Unionbank . 100 „	132 —	132 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	137 25	138 25
Wied. Bankverein . 100 „	129 20	129 50
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	173 25	173 75
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	582 —	584 —
Elżbiety . 210 „ „	208 —	208 50
Linz-Budweis . 200 „ „	188 —	189 —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	181 —	181 50
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2324	2328
Franciszka Józefa . 200 „ „	190 75	191 25
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	275 —	275 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ „	145 50	146
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ „	182 25	182 75
Nordwest austr. . 200 „ „	203 75	204 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	244 —	244 50
Rudolfa . 200 „ „	165 —	165 50
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	165 25	166 —
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	306 —	306 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	111 75	112 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	248 50	249 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	166 —	166 50
„ Nord-Ost . 200 „ „	162 —	162 50
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	168 50	169 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Credit allg. złotem płatne	116 25	— —
5% „ „ papier. 33 lat	101 25	101 50
6% Tow. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	— —
7% Listy dłużne Włośc. „ 20 lat	106 50	107 50
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	100 50	— —
5½% „ „ złote 36 lat	96 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	94 —	94 50
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	100 80	101 30
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 80	101 30
6% „ Bank. Hipot. lwow.	103 50	103 80
6% „ „ Włość. „	101 75	102 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	102 75	103 —
5% Szląsko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	100 50	102 —
5½% Węg. ogól. Bod.-Kredit 34 lat	100 —	— —
5½% „ Boden Kredit-Institut	102 20	102 80
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	94 50	95 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	96 —	96 50
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	92 75	93 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	99 25	99 75
„ Em. 1862 . 300 „ „ „	99 20	99 50
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	102 30	102 70
„ Em. 1870 . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ 1872 . 200 „ „	102 50	— —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	101 75	102 25
Eperies. Tarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 25	106 75
„ „ wal. austr. „	101 25	101 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 50	108 25
„ poż. 14 milion. 1872 „	103 75	104 25
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 75	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	102 40	102 70
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	102 25	102 50
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	104 50	— —
„ II „ 1867 300 „ „	104 —	104 50
„ III „ 1871 300 „ „	104 —	104 50
Koszycko-Oderb. . 200 „ „	96 75	97 —
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	95 —	95 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	100 —	100 50
„ III „ 1868 300 „ „	96 50	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	96 —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	102 70	103 —
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 —	102 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	119 50	— —
Rudolfa . 300 „ „	99 80	100 30
„ Em. 1869 . 300 „ „	99 75	100 —
„ Em. 1872 . 300 „ „	99 70	100 —
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	114 —	114 50
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	90 40	90 70
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	175 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	129 —	129 50
„ „ . 200 złr. 5%	114 —	114 50
Theissb.-Gesell. „ „	101 25	— —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	93 50	93 75
„ „ II Em. 200 „ „	91 —	91 30
„ Nordost . 300 „ „	91 60	92 —
„ „ złotem . 200 „ „	110 —	110 25
„ Westbahn . 200 „ „	96 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	92 —	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . złr. 100	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie „ 100	123 25	123 75
„ Węgierskie „ 100	114 —	115 —
3% „ Tureckie fr. 400	26 25	26 75
Kredytowe . złr. 100	183 —	183 50
Clary . złr. 42	41 50	42 —
4% Donau-Dampfsch. „ 105	106 75	107 50
Inszpruku „ 20	25 —	25 25
Keglewicha „ 10½	17 50	— —
Krakowskie „ 20	20 25	20 75
Ofner (miasta Budy) „ 40	42 25	44 —
Palffy „ 42	40 25	40 75
Rudolfa „ 10½	19 —	20 —
Salma „ 42	50 75	51 75
Salzburgskie „ 20	22 —	22 50
St. Genois „ 42	45 75	46 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 50	— —
4% „ „ 50	65 50	— —
Waldsteina „ 21	31 50	32 50
Windischgrätza „ 21	39 25	39 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 53	5 55
20 frankówki	9 29	9 30
Imperyały rosyjskie	9 60	9 62
Funty szterl. angielskie	11 75	11 80
Liry tureckie złote	10 61	10 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 40	57 50
Rubel papierowy za 100	120 75	121 —

Lwów 16 Kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	300 —	304 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	100 40	101 40
4% „ „ „ „	93 75	94 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	100 40	101 40
6% „ „ Banku hip. gal.	103 30	104 30
6% „ „ „ włośc. galic.	102 —	103 25
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	99 75	100 75
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 25

Warszawa 15 Kwiet.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
4% Listy zastawne II seryi	—	—	—	—
kupon	—	—	124	
5% „ „ nowe 1869 r.	—	—	99	40
kupon	—	—	155	
4% Listy likwidacyjne	—	—	86	40
kupon	—	—	147	

Ogłoszenie licytacyi.

L. 10521. (1048 2 2)

Magistrat stołecz. król. miasta Krakowa podaje do powszechnej wiadomości, iż celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót grabarskich i murarskich wraz z dostawą materyałów przy wykonaniu kanałów betonowych w ulicy kolejowej i biskupiej, odbędzie się w **d. 25 kwietnia 1881 r.** w gmachu Magistratu w biórze budownictwa miejskiego o godzinie 12 w południe publiczna licytacya.

Wadyum wynosi 250 złr.

Deklaracye pisemne przyjmowane będą w godzinach urzędowych w biurze budownictwa miejskiego, gdzie i warunki licytacyi mogą być przejrzane.

Kraków dnia 9 kwietnia 1881 r.

Do najęcia od 1 października 1881 r.

połowa 3-piętrowego domu Nr. 310, przy ulicy św. Jana, zupełnie oddzielona, z osobną bramą do wjazdu, **ze stajnią i wozownią.**

Wiadomość u portyera Grzegorza w tymże domu; a do umowy zgłosić się raczą najmujący w domu pod Nr. 78 na pierwsze piętro obok XX. Misyonarzy przy ulicy św. Filipa na Kleparzu. (1036-3-6)

DZIERŻAWA DÓBR

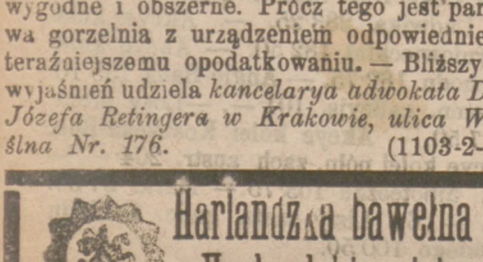
oddalonych o 10 kilometr. od drogi żelaznej Ces. Ferdynanda, obejmująca 600 morgów pola ornego, 125 m. łąk, 280 m. stawów, które również uprawiane być mogą i 52 m. pastwisk zdatnych także i do koszenia. Cały obszar dzierżawy wynosi zatem przeszło 1000 m. i składa się z 3 folwarków, których pola, stawy, łąki i pastwiska stykają się bezpośrednio z zabudowaniami. We wszystkich folwarkach są budynki mieszkalne i gospodarcze murowane, w dobrym stanie, wygodne i obszerne. Prócz tego jest parowa gorzelnia z urządzeniem odpowiedniem teraźniejszemu opodatkowaniu. — Bliższych wyjaśnień udziela *kancelarya adwokata Dr. Józefa Retingera w Krakowie, ulica Wiślna Nr. 176.* (1103-2-3)

Harlandzka bawełna Harlandzkie nici szpulkowe

ogólnie lubione z powodu swego **doskonałego gatunku,** są do nabycia we wszystkich **handlach hurtowych i szczegółowych handlach częściowych państwa austryacko-węgierskiego.** (463-21-25)

Skład założony 1868.

Odznaczony na WIEDEŃSKIEJ WYSTAWIE POWSZECHNEJ 1873 R. MEDALEM ZASŁUGI, w BERNIE 1876 R. DYPLOMEM HONOROWYM.



Tylko u firmy

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg 1,

największy skład wszelkich gatunków OBUWIA MĘZKIEGO, DAMSKIEGO i DZIECINNEGO, bardzo gustownie i trwale zrobionego, zawsze na składzie w wielkiej ilości.

Własny wyrób.

Wyciąg z illustrowanego cennika:

DLA PAŃ: 1 para prunelowych kamaszków z mocną podeszwą od 2 złr. 75 c. do 4 złr. 50 c. najlepsze, kamaszki z szagrynowej skóry z mocną podwójną podeszwą od 3 złr. 50 c. do 4 złr. 50 c. najlepsze, kamaszki z cielęcej skóry z mocną podwójną podeszwą od 5 złr. 50 c. do 6 złr. 50 c. **DLA MĘŻCZYZN:** kamaszki cielęce podwójna podeszwa od złr. 4 do 6 złr. najlepsze, z miękkiej skóry od złr. 5·50 do złr. 6·50 najlep. Obfity wybór wszelkich gatunków KAMASZKÓW na ULICĘ i PRZECHADZKĘ, ze SPRZĄCZKAMI z lastingu, kozłowych, cienkich i lakierowan.

Zamówienia z prowincyi będą punktualnie i starannie wykonane, a towary nieodpowiednie wymienione. Illustrowane cenniki z dokładną wskazówką brania miary darmo i opłatnie. (2 26-30)

Skład obuwia „zum Hans Sachs" w Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowej metody, doświadczonej w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowej,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (160 121) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie także samoordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

OSOBA

w średnim wieku, z wychowaniem i wykształceniem wyższem, wzorowa matka i gospodyni, posiadająca chlubne polecenia wiarogodnych osób, poszukuje zajęcia bądź do małoletnich dzieci, lub przewodniczenia Panienkom dorastającym. Gdzie niema Pani w domu, zajmie się zarządem takowego. Osoby interesowane raczą adresa swe składać w **Biurze** pani **H. Nowoleckiej,** *ul. Gołębia L. 183.* [1093-2-4]

Skład fortepianów

w Krakowie przy ul. Brackiej pod L. 157, zaopatrzony w świeży transport fortepianów poleca takowe Szanownej Publiczności.

Bronisława Gabryelska.

Utrzymuje zarazem **biuro umieszczeń bon i nauczycielek** różnych narodowości. (660-9-10)



Karetka i faeton lekkie, używane, lecz w dobrym stanie, są tanio do sprzedania. Kraków, Smoleńsk l. 50. (510-4 6)

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA w Krakowie

ul. Grodzka 88,

otrzymał i poleca rozmaite

nowości wiosenne i letnie

mianowicie:

materyały na suknie, gotowe **okrycia i suknie damskie,** — oraz **wszelkie inne artykuły bławatne** po cenach umiarkowanych.

ZAMÓWIENIA na konfekcyę damską według modeli lub żurnali paryskich, przyjmuje magazyn do wykończenia w jak najkrótszym czasie.

Próbki na żądanie franco! (928-3-6)

Zarząd dóbr Więckowice p. Wojnicz sprzedaje do siewu

buraki pastewne 1 kilo 50 c. b. plenny **jęczmień** 100 kilo po 10 złr. 50 c., z odstawą na stacyę Bogumiłowice dla zamawiających przynajmniej 500 klgr. (1113-2-3)

W domu pod L. 54a na Piasku w najpiękniejszej części miasta przy samych plantacyach, **jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. cały dom jednopiętrowy,** złożony z 2 salonów, 5 pokoi i 2 buduarow. Oprócz tego 2 kuchnie, 2 spiżarnie i 2 pokoje dla służby.

Mieszkanie to może być także podzielone na dwie części, a mianowicie parter, złożony z salonu, 2 pokoi, buduaru, kuchni i spiżarni, i pierwsze piętro złożone z salonu, 3 pokoi, buduaru, kuchni, spiżarni i 2 pokoi dla służby.

Wiadomość u właścicielki l. 54 Piasek, pierwsze piętro. (1122-2-6)

Powozy

są do wynajęcia każdego czasu we fabryce cukierków **Wł. Lipińskiego w Krakowie** przy ulicy Brackiej. (259. 29)

Majątek ziemski

obejmujący około 720 morgów obszaru, z budynkami mieszkalnemi i gospodarczemi, w dobrej glebie w pobliżu Krakowa, przy kolei żelaznej położony, tudzież **realność w Krakowie** na Kazimierzu położona są pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. **Bliższej wiadomości udziela kancelarya adwokata Dra Władysława Lisowskiego w Krakowie, Rynek L. 23.** (759-9-10)

Zakład leczenia zimną wodą i żętycą Jaworze

(Ernsdorf) na Szlązku austryackim, u stóp Beskidów, 3/4 godziny od stacyi kolei Północnej Bielsk. **Pora trwa od 15 maja do końca września.** Leczenia zimną wodą, elektryczne, pneumatyczne, żętyca owcza, leczenie mlekiem, kąpiele igliwiowe, zimne i ciepłe, wspaniały stary park około domów, dobre restauracye, stała muzyka, stacya pocztowa i telegrafowa, salon kuracyjny i czytelnia. — Bliższych wyjaśnień udzielają najchętniej zarząd dóbr i kąpieli hr. Saint-Genois, tudzież lekarz kąpielowy Dr. Michał Kaufmann w Jaworzu pod Bielskiem na Szlązku austr. (700-2-6)

Polecamy paczki pocztowe opłatnie (z cłem i frachtem):

4 3/4 kilo kawy Ceylon najlepszej złr. 7·90

4 3/4 kilo kawy Mocca praw. arab. złr. 7·70

w wybornym towarze tylko za zaliczką. (967-3 3)

B. Gollmayer & Comp. w Tryeście.

!! Trzy medale zasługi i list pochwalny !!

Znakomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby **na włosy,** zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. **Pilipton,** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — **Cena flakonu 1 złr. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Uniwersalny płyn przeciw łupieży.

Łupież jest objawem chorobliwego stanu skóry, a lekceważenie jej słabości sprowadza wypadanie i siwienie włosów. Uniwersalny płyn jest tak znakomitym środkiem, że jeden flakon wystarcza na całkowite usunięcie łupieżu i kosztuje tylko 1 złr.

NIGRETINA.

Po długiem doświadczeniu udało się mi wynaleść wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastósowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. — Słoik 80 ct. (474-4-)

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia, utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice N. 20.

MATTONIEGO

GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (62-16-52)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

ZAMOWIENIA GIEŁDOWE

wykonywa najrzetelniej za małem pokryciem.

B. FREUND, dom bankowy i komisowy

w Wiedniu I, Wipplingerstrasse Nr. 47 naprzeciw giełdy.

Na pisemne zapytania odwrotna odpowiedź. (676-19-30)

Nieprzemakalne płaszcze i paletoty na wiosnę

z materyj z czystej styryjskiej wełny owczej w kolorze szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (569-5 8)

Płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. —
„ podróżny lub myśliwski	„ 10 „ 50
Mężykow, hawelok lub paletot	„ 12 — 18
Piękna jupka lub styryjskie sacco	„ 10 — 16
Całe ubrania męzkie	„ 20 — 30
Paletoty damskie lub płaszcze podróżne modne bardzo gustowne	„ 10 20

Nieprzemakalne kapelusze styryjskie

w różnych kształtach i kolorach, miękkie lub kosmate, praktyczne dla mężczyzn, kobiet lub dzieci złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Najświeższe i najmodniejsze wzory materyj wiosennych i letnich, zupełnie nieprzemakalnych, policza najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i punktualnie dostarcza za zaliczką handel sukna **Jana Günzberga** w **Gracu** (Styrya).

II. Wiedeńska loterya koni

500 wygranych. jeden los **1** złr. 500 wygranych.

Ciągnienie 24 kwietnia.

I. główna wygrana: Jeden kompletny ekwipaż czwórkowy, składający się z 4 koni, powozu koczowego, czterech szorów, czterech nakryć, bicza, nakrycia dla stangreta, uździennicy, popręgów.

2. główna wygrana: jeden kompletwy dwójkowy ekwipaż.
3, 4 i 5 główna wygrana: dwukonka.
6 i 7 główna wzgrana: jednokonka.
8 główna wygrana: dwukonka, kucyki.
9 główna wygrana: jednokonka, kucyk.
10 główna wygrana: koń wierzchowy.

11—15 wygranej: ciężkie i lekkie konie powozowe.

Dalsze wygrane (16—500): konie i kucyki różnych kategoryj, siodła, chomonta, przybory do jazdy powozowej, konnej i myśliwskie, strzelby, zegarki remontoir i inne złote, srebrne i niklowe, przedmioty galanteryjne i zbytkowe.

Główną sprzedaż losów utrzymuje: (964-3-3)

Wechslergeschäft der Administration des „MERCUR"

WIEN, Wollzeile 13. Ch. Cohn, Wollzeile 13.

Osłabienie męzkie, rozstrojenie nerwów,

tajne grzechy młodzieńcze i wyuzdania.

Dra WRUNA

proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek peruwiański jest jedynie i wyłącznie na to odpowiedni, aby zapobiedz każdemu osłabieniu części rodnych i płciowych i tym sposobem usunąć u mężczyzny osłabienie męzkie (impotencyą), a u kobiet niepłodność. Również jest nieocenionym środkiem leczniczym we wszystkich zboczeniach ustroju nerwowego, w osłabieniach spowodowanych wskutek utraty soków i krwi, a szczególniej w osłabieniach męzkich wskutek wyuzdań, samogwałtu i nocnych pollucyj (jako jedynych skutków osłabienia) tudzież w nerwowem drżeniu rąk i nóg. — Po użyciu tego środka z pewnością nastąpi polepszenie. Cena pudełka z dokładnym opisem wynosi 1 złr. 80 cent. (130-24-30)

Skład w **Krakowie** utrzymuje W. Redyk, aptekarz. — Główny ajent **Al. Gischner,** dyplom. aptekarz w Wiedniu II. Kaiser-Jozefstrasse 14.

---

9 goldene Medaillen und Ehren-Diplome.

Nur echt, wenn die Etiquette eines jeden Topfes nebenstehenden Namenszug in blauer Farbe trägt. *J. v. Liebig*

LIEBIG Company's Fleisch-Extract aus FRAY-BENTOS (Süd-Amerika).

Central-Dépôt der Compagnie Liebig für Oesterreich-Ungarn **CARL BERCK** k. k. österr. Hoflieferanten WIEN, I., Wollzeile 9.

Goldene Medaillen und Ehren-Diplome. 9

Zu haben in **Krakau** bei JULIUS GROSSE & J. WENTZL, und bei dem Apotheker A. SIEDLECKI. — In **Tarnow** bei W. MÜLDNER & Co. [209-4-12]

Miasto Kraków posiada znaczną ilość drzew ozdobnych do sprzedania,

jakoto:

Kasztany, Klony, Dęby, Jesiony, Jawory, Akacye po umiarkowanych cenach;

piękne **Thuje, Jałowce, Świerki** i **Sosny** austryackie.

Zamówienia przyjmuje *B. Malecki* ogrodnik miejski, w ogrodzie angielskim na Wesołej w Krakowie. (1054-2 6)

Nasienie buraków

pastewnych, Oberndorfskich, Burgundzkich, Mammuth i innych — wszystkich olbrzymich i wydatnych, oraz inne **nasiona polne i ogrodowe,** świeże, — otrzymał **handel Edwarda Fuchsa** w **Krakowie.** (1046-2-8)

Grand-Coup

ogier kasztanowaty, pełnej krwi, po Gladiateur od Aline, po Stockwell od Jeu d'Esprit, po Flatcather (G. St. B. Vol. XII. pag. 12) (1124-2-3)

stanowi w Niegowici

obce klacze po **50 złr.** i **4 złr.** na stajnię

RUDOLF GLIXELLI

BLACHARZ

w Krakowie, ulica Różanna Nr. 414,

znany od wielu lat jako praktyczny i sumienny wykonawca robót, w zakres jego zawodu wchodzących, podejmuje się i nadal pokrywania dachów i wież kościelnych, tak w miejscu jakoteż i na prowincyi — wszelkim metalem, czy to własnym, czy też na ten cel mu dostarczaaym, z 2—3 letnią gwarancyą. Zarazem poleca skład swój zaopatrzony w wszelkie wyroby blacharskie na potrzeby domowe, kąpielowe i t. p. po cenach bardzo umiarkowanych. [886-4-9]

TRAWĘ MIODOWĄ

[holcus lanatus] **własnej produkcyi** świeżą i pewną sprzedaje zarząd dóbr w **Ubrzeżu,** poczta **Łapanów,**

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 cnt.

II. gatunek po cenie 3 złr. 50 cnt. za korzec wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy zakupnie naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę; również dobrą jest do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i piaskach wschodzi z trudnością.

Także sprzedaje **nasienie koniczu czerwonego** bez kanianki lepszy gatunek po cenie 23 złr., średni gatunek po cenie 17 złr. za 50 kilo wraz z workiem i odsyłką do kolei.

Sprzedaż komisową tejże trawy w mniejszej ilości wykonywa tylko **J. Michnik** kupiec w **Bochni.** (703-8-10)

Kto w wątpliwości się znajduje, [illegible] (456-8-12)

Obwieszczenie.

L. 768. [1056-2 3]

Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Jasła ogłasza, że wskutek uchwały z dnia 9 Kwietnia 1881 r. zniża procent od wkładek do **1000** złr. na **5%**, a to:

a) Od wkładek dawniejszych z dniem 1. Lipca, zaś od nowych z dniem 1. Maja 1881.

b) Od pożyczek na zastawy i hipotekę dawanych, zniża procent na **7%**, a to od dawniejszych od dnia płatności najbliższej raty procentowej, zaś od bieżących już z dniem 1. Maja 1881.

c) Od pożyczek na weksle na **9%**.

Jasło, d. 11 Kwietnia 1881.

Burmistrz: **Przyłęcki.**

Do wynajęcia

pierwsze piętro przy ul. Gołębiej L. 188, widok na ogród Biblioteki i plantacye. — Bliższa wiadomość w handlu *J. Czynciela* w Rynku gł. (1125-2-3)

Realność w Podgórzu

wolna od podatku domowo klassycznego, jest do sprzedania z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami, składająca się z kamienicy jedno piętrowej oraz obszernego ogrodu mającego przeszło jeden mórg przestrzeni, położona przy głównym gościńcu; bliższa wiadomość u Wgo **Juliusza Kaudera,** właściciela handlu w **Podgórzu,** przy moście podgórskim pod Nr. 101. (1097-2-3)

Skład nasion J. Bulsiewicza

w Bochni

poleca

Rajgras angielski (Lolium perenne) korzec 13 złr., przy zakupnie naraz dziesięciu korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie;

Łubin żółty korzec 7 złr., przy zakupnie naraz dziesięciu korcy dodaje się jeden korzec bezpłatnie. (579-9-10)

Kąpiele Piszczany

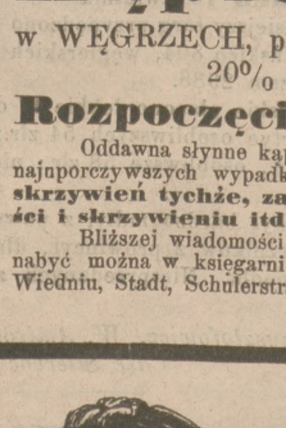
w WĘGRZECH, parowcem lub koleją Państwową (tam i napowrót), 20% zniżki, stacya kolei Waagthalbahn.

Rozpoczęcie pory dnia 1go maja 1881 r.

Oddawna słynne kąpiele mułowe uznane zostały pod względem siły leczniczej w najuporczywszych wypadkach **gośćca, reumatyzmu, zołzów, chorób stawów, skrzywień tychże, zapaleń kości, chorób następnych po złamaniu kości i skrzywieniu itd. Ciepłota zdroju 48—51° Réaumura.** (1063-2-3)

Bliższej wiadomości udziela lekarz kąpielowy p. **Dr. Wagner,** którego broszurę nabyć można w księgarni Braumüllera w Wiedniu, Graben; mieszka do początku maja w Wiedniu, Stadt, Schulerstrasse, Hotel „König von Ungarn".

Zarząd hrabstwa.

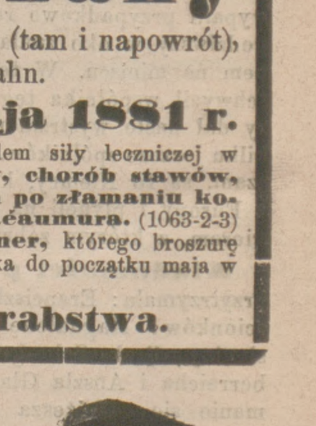


MODES

A. Postler Succr:

Wien,

I., Graben Nr. 26,



poleca **najmodniejsze** i **najwykwintniejsze**

kapelusze damskie i suknie.

Na żądanie posyła kilka kapeluszy do wyboru za zaliczką pocztową do opłatnego zwrotu niezatrzymanych kapeluszy. (968-2-4)

Podczas gdy od r. 1881

wszystkie 20 złr. losy miast rocznie tylko 1 ciągnienie **Salzburskie dwa ciągnienia mają**

mają jedynie

Lublańskie losy z głównemi wygranemi złr. 30,000, 20,000, 15,000,

najmniejsza wygrana złr. 30

rocznie 3 ciągnienia.

Najbliższe ciągnienie 2. maja główna wygrana złr. 20,000!

Oryginalne losy kwity częściowe sprzedaje po kursie codziennym po złr. 24 i z zadatkiem **5 złr.** i 4 ćwierćroczne spłaty po złr. 5, firma

Wechslerhaus der Administration der

12 **WIEN,** Rothenthurmstrasse **„FORTUNA",** **WIEN,** Rothenthurmstrasse 12

ERNST KLINGSTEIN. (913-9-15)



MASZYNY DO SZYCIA

firmy

Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku

pierwszej i największej w świecie fabryki maszyn do szycia,

uznane zostały wskutek swej nadzwyczajnej działalności, dobroci i wielkiej trwałości jako najlepsze z wszystkich maszyn do szycia, co poświadcza nietylko przeszło 3 miliony kupujących i **bezstronnych** ludzi fachowych, ale także więcej niż dwieście najznaczniejszych odznak honorowych, najbardziej jednak z roku na rok wzrastający pokup, który tylko w przedostatnim roku wynosił

431,167 MASZYN DO SZYCIA

czyli więcej niż 1,400 sztuk na każdy dzień roboczy.

Wynalezione przez Singer Manufacturing Co. w Nowym Jorku nowe podstawki maszyn z kółkami, w połączeniu z innemi ważnemi nowościami, następnie samodziałające przyrządy pomocnicze, w które zaopatrzone zostały świeżo oryginalne maszyny Singera, nadają znów tak znaczne korzyści, że na nie zwracam szczególniejszą uwagę.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1**, a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie.

Fakta te przemawiają więcej niż wszelkie reklamy i dają najlepszy dowód doskonałości oryginalnych maszyn do szycia Singera.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna oprócz znaku fabrycznego ma na boku złoconemi literami całą firmę „The Singer Manufacturing Co.“ i zaopatrzoną jest w kwit poręczający z moim podpisem „G. Neidlinger.“ (453-9-)

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

Pewna rodzina

składająca się z męża chorego od 3 lat, żony i sześciorga dzieci, bez żadnego utrzymania, zostająca w nędzy, błaga osoby miłosierne o jakikolwiek datek. Bliższa wiadomość w Krakowie przy ulicy Krótkiej pod L. 165 na Kleparzu. (1120)-3-3)

Dr Stefan Filipkiewicz,

b. sekundaryusz szpitala wiedeńskiego, **lekarz zdrojowy w Trenczyn-Cieplicach** (w Węgrzech), ordynować będzie tamże podczas pory kąpielowej. (1126-1-3)

Szkoła Gorzelnicza w Dublanach.

Wysoki Wydział krajewy, w celu zastąpienia Szkoły gorzelniczej we Lwowie, która wskutek zgonu ś. p. Dra Günsberga istnieć przestała, uchwałą z dnia 29 marca b. r. postanowił urządzić podobny kurs gorzelnictwa w Dublanach. Kierownictwo zaś powierzył Wysoki Wydział, podpisanemu do którego celem pozyskania bliższych wyjaśnień, zgłaszać się mają chcący z kursu korzystać. (1057)

Rozpoczęcie wykładów 1 maja b. r.

Dr Roman Wawnikiewicz,
Prof. chemii w Dublanach, Docent technologii chemicznej w c. k. Szkole politechniczej.

Bióro pośredniczenia

Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów w Krakowie, poszukuje **chłopców** z ukończoną czwartą klasą normalną, **do praktyki** zawodu kelnerskiego. Rodzice chcący oddać swych synów zechcą się zgłosić do Biura tegoż Towarzystwa w Rynku głównym przy linii A-B w domu Wnej Kirchmajerowej od godziny 9ej do 11ej przedpołudniem i od 4ej do 5ej popołudniu. (1127-1-4)

Prawnik poszukuje zajęcia jako **dyetaryusz** w miejscu lub poza Krakowem. Łaskawe oferty prosi adr. „**L. C.**“ coll. juridicum w Krakowie. — Osobom pośredniczącym może służyć stósownem wynagrodzeniem. (1119-2-3)

Bez pośrednictwa osób trzecich,

jestem w chęci nabycia w Krakowie domu parterowego murowanego, złożonego co najmniej z czterech pokoi, kuchni, spiżarni, nadto zabudowań gospodarskich i ogrodu, na przedmieściu, w każdym razie niedaleko miasta. — Wiadomość: *Skrodzki*, urzędnik poczty w Kutnie, Królestwo Polskie. (1010-5-10)

Jan Nowotny

RZEŹBIARZ

w Biały pod Bielskiem

poleca się do wykonania robót budowlanych z kamienia, hidraulicznego wapna, cementu i gipsu, facyat wedle podania lub z projektem facyat; następnie robót wewnętrznych, przedsionków, schodów, sufitów wedle wskazówek lub z potrzebnemi do tego rysunkami, według nowego, trwałego i taniego sposobu. Również przyjmuje do wykonania modele dla odlewu z żelaza, cynku i bronzu, nagrobki, wodotryski, figury ogrodowe tudzież wszelkie pomnikowe roboty.

Wielebne Duchowieństwo i PP. Przełożonych kościołów zawiadamiam, że przyjmuję urządzenia kościelne wszelkiego stylu jak: oltarze, kazalnice itp. z drzewa, kamienia lub gipsu. Cenniki darmo i opłatnie. (1111-2-9)

REGESTRA GOSPODARCZE

układu (775-11-12)
Towarzystwa rolniczego Wielickiego,
zastosowane
do większych i mniejszych posiadłości
wyszły nakładem firmy
Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

Dokumenta i sumaryusze dokumentów z autentycznych źródeł zebrane, dotyczące rodzin hr. hr. **Ossolińskich Rejów** i **Sierakowskich** są do nabycia. Wiadomość w biórze adwokata Dra Markiewicza. [931-3-3]

Człowiek

w sile wieku — **życzy sobie wstąpić jako wspólnik do zakładu fabrycznego w Krakowie,** rozwiniętego i dobrze procentującego. — Wiadomość: Skrodzki, urzędnik poczty w KUTNIE (w Królestwie Polskiem). [1009-5-10]

Dr. Stanisław Smoleński

b. Asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego,
w nadchodzącej porze kąpielowej ordynować będzie (1106-3-3) w **Gleichenbergu** (w Styryi).

JULIAN GUTOWSKI

c. k. Notaryusz

przeniósł swoją Kancelaryę do swego domu pod L. 168 dziel. I. przy ulicy Gołębiej wyższej. (1102-3-6)

Poczta wraz z telegrafem

w Galicyi Zachodniej, przynosząca czystego dochodu rocznie do 1500 złr., w bardzo zdrowej okolicy, jest pod przystępnemi warunkami do zamiany. — Wiadomość pod „A. Z. 30. Kraków post. rest.“ (1104-3-3)

Znany od lat 50

największy i najlepszy skład i wyrób obówia dla Dam i dzieci

Ag. Hanickiej w Krakowie

poleca swój bogato zaopatrzony **magazyn obówia** na wiosnę i lato — a stosunkowo przy doborze i dobroci materyału, po bardzo umiarkowanych cenach — i tak

Buciki prónelowe z gumą i zapinane od złr. 4, 5 do 6 złr.
„ szagrynowe w różnych gatunkach od złr. 4, 5, 6 do 7 złr.
„ skórkowe matowe od złr. 6, 7 do 8 złr.
Pantofelki i półbuciki spacerowe (Fantaisie) od złr. 3 do 6 złr.

Wszelkie obstalunki podług miary uskuteczniam sumiennie i w jaknajkrótszym czasie.

Szczycąc się zaufaniem tyloletniem Szan. Dam, staraniem mojem będzie i nadal wszelkim żądaniom zadosyć uczynić. (907-5-6)

Z uszanowaniem *A. Hanicka.*

SUCHARKI

(zastępujące biszkopty angielskie, nie pozostawiające posmaków łojowych)

pierniki

kilkakrotnie za swe wyroby premiowanej **fabryki L. CZYŃSKIEGO w Jarosławiu** są zawsze **do nabycia w Krakowie** w handlach korzennych pp. St. Feintucha, E. Fuchsa, A. Krywulta, M. Jawornickiego, A. Hawełki, F. Dembińskiego, J. Janigi, H. Kretschmera, A. Suskiego; w handlach galanteryjnych: H. Herza (Sukiennice 23), H. Nemetza i w handlu nasion p. T. Lewieckiej, jakoteż we wszystkich pierwszorzędnych handlach prowincyi zaopatrzonych w plakat sprzedaży.

Fabryka ostrzega przed fałszowanemi wyrobami i donosi, że żadnych chłopaków ze swojemi wyrobami po domach i miejscach publicznych nie rozsyła. (602-8-10)

Portland Cement

Wapno hidrauliczne

Gips palony i mielony

poleca po bardzo zniżonych cenach Skład (1052-1-3)

Stanisława Feintucha

w Krakowie „Szara Kamienica“.

Obfite w jod i brom kąpiele solankowe GOCZAŁKOWICE pod Pszczyną (Pless) G. S.

przystanek kolei Prawego brzegu Odry.

Otwarcie 15 maja b. r.

Kąpiele wannowe, parowe, natryski, wziewania.
Wszelkie gatunki wód mineralnych świeżego napełnienia, żętyca.
Urząd pocztowy i telegrafowy w miejscu. (1080-1-6)
Lekarze kąpielowi: radca sanitarny **Dr. Babel** i **Dr. Kratzert.**
Zamówienia na pomieszkania przyjmuje

Zarząd kąpielowy.
Wicher.

Pierwsze c. k. uprz. parowej Towarzyst. żeglugi na Dunaju.



WYCIĄG z porządku jazdy statków pasażerskich.

od 15 kwietnia 1881 aż do odwołania.

Z **Wiednia** do **Lincu** codz. o g. ½7 rano.
„ „ **Preszburga** „ o „ 4 popoł.
„ „ **Budapesztu** „ „ „ 7 rano
Z **Budapesztu** do **Mochacza** „ „ 12 w poł. a oprócz tego codzień z wyjątkiem poniedział. o 11 godz. w nocy.
Z **Budapesztu** do **Zemunia** codziennie wyjąwszy poniedziałek o godz. 11 w nocy.
Z **Budapesztu** do **Orszowy i stacyj dolnego Dunaju** w niedzielę * środę ** i piątek o godz. 11 w nocy.
Przyjazd do Orszowy we wtorek *, piątek ** i niedzielę rano.
Przyjazd do Ruszczuku-Giurgewa we środę * sobotę ** i poniedziałek przedpoł.

Przyjazd do Galaczu we czwartek, niedzielę i wtorek przedpoł.
Z **Lincu** do **Wiednia** codz. o g. ½8 rano.
Z **Preszburga** do „ „ „ „ 6 „
Z **Budapesztu** „ „ „ „ „ 6 wiecz.
Z **Mochacza** do **Budapesztu** „ „ ½3 pop. a oprócz tego codzień wyj. sobotę o g. ½3 r.
Z **Zemunia** do **Budapesztu** codzienie wyjąwszy piątku, o godz. 6 rano.
Z **Orszowy** do **Budapesztu** we wtorek, piątek i niedzielę rano.
Z **Ruszczuku-Giurgewa** do **Budapesztu** w niedzielę, środę i piątek popoł.
Z **Galaczu** do **Budapesztu** w sobotę, wtorek, i czwartek o godz. 10 przedpoł.

Uwaga: Statkiem pasażerskim odchodzącym w niedzielę * i środę ** z Wiednia i Budapesztu a przyjeżdżającym w środę i sobotę w Ruszczuku można bezpośrednio jechać do Konstantynopola drogą na Ruszczuk-Warnę. Przyjazd do Konstantynopola we czwartek * i niedzielę. ** (1053-1-7)

Wiedeń, 15 kwietnia 1881.

DYREKCYA RUCHU.

ANEMIA, WYCIENCZENIE, OSŁABIENIE NERWOWE, CHOROBY KOBIECE Z NIEDOSTATKU KRWI, SERCOWE WADY itd. itd.

leczą się przez użycie

ARSENIANU ZŁOTA SPOTĘGOWANEGO Dra Addisona.

Nie masz skuteczniejszej metody leczenia w słabościach pochodzących z wyczerpania organów żywotnych, osłabienia systemu nerwowego i zubożenia albo zakażenia krwi. Siła odtwórcza tej metody leczenia i szybkość działania na organizm, czynią ją skuteczniejszą nad wszelkie preparata żelaziste. I dla tego najznakomitsi lekarze zalecają ją, kiedy chodzi o powrócenie energii sił osobom dotkniętym organicznem osłabieniem.

Każdy flakon nieopatrzony podpisem pana **GELIN** aptekarza należy uważać za fałszywy i podrobiony.

W Paryżu, rue St. Lazare 11, — w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (184-17-)

2,000,000 flanc sosnowych

po cenie 70 c. za 1000, poleca Dominium Zassów pod Czarną; — flance trzyletnie 1 złr. pro mil. (820-10-15)

Do mojego handlu galanteryjnego **poszukuję praktykanta** zamiejscowego. (1040-3-3)

Paweł Niedzielski
w Bochni.

OSTATNI WYNALAZEK

NAJDELIKATNIEJSZE

Mydło IXORA ED. PINAUD

37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jej połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

(194-11-)

TYLKO NA GIEŁDZIE

można przy tak korzystnym czasie zarówno przy podnoszących się jak spadających kursach z kwotą 100 złr. łatwo zarobić 10—20 złr. na tydzień. Na listy odpowiadam natychmiast.

F. Friedländer w **Wiedniu,**
[956-2-8) I., Wollzeile 5.

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc, etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

(171 25)

Bergmanna mydełko przeciw piegom

usuwa **zupełnie** piegi i kosztuje sztuka 45 ct. Do nabycia w aptece **W. Redyka w Krakowie.** (903-2-15)

Mąkę kościaną parowaną

w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3½ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie warszawskiej 1874 r. **dyplomem uznania** — nabyć można **po zniżonej cenie** albo u podpisanych, lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.**

O wczesne zamówienia uprasza się. (472-16-26)

Fabryka parowa mąki kościanej i spodium

B. Schönberg & Fränkel

przy ulicy Mostowej pod Nr. 353 4

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. J. Trauczyńskiego, W. Redyka, Leona Feintucha i W. Fenza, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. We Lwowie w apt. Krzyżanowskiego. (177-64-)

Kothego wodę do zębów

ogólnie znaną z powodu doskonałych przymiotów przeciw **bólom zębów** i **niemiłej woni z ust** poleca flaszeczkę po 35 cnt. z opisem użycia.

Jan Jerzy Kothe,
nadworny dostawca w Berlinie.
Filia w Wiedniu, I., Tiefer Graben 37.

W Krakowie u aptekarzy pp. *Siedleckiego* i *Radlera*, w Tarnowie u p. *J. Streisenberga*, w Nowym Sączu u p. apt. *R. Jakubowskiego.* (743-6-)

☞ **!Ostrzeżenie!** Ogłaszana przez **pośrednika** Röslera woda do zębów Röslera jest **naśladowaniem bez wartości** mojego wyrobu

NA PLACU POD ZAMKIEM

Cyrk Augusta Krembsera.

We środę dnia 20 kwietnia 1881 r. wieczorem o godz. 7½

wielkie wspaniałe przedstawienie

wyższej sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i tresowania koni.

Występ pierwszych artystów i artystek, jazda konno i przedstawienie najlepiej tresowanych koni w ujeżdżalni i na wolności.

Pomiędzy innemi: Grand Batoude Américain, wykonane przez wszystkich skoczków Tow. — Le jeu de barre, ujeżdżony przez pp. Ulbińską, Elizę i Emilię. — Benvenuto, ruski ogier, wyższej szkoły, ujeżdżony przez dyr. Krembsera. — Angielski dżokej przez p. Alfreda Boorna.

Na zakończenie

karnawał na lodzie,

w 10 obrazach, wykonany przez wszystkie osoby Towarzystwa i balet przy oświetleniu elektr.

Między 2im a 3im obrazem nastąpi: Pas de guirlandes, taniec wykonany przez 10 dzieci.

Wszelkie bliższe szczegóły podane są w plakatach i kartach do rozdania.

(705) **August Krembser,** dyrektor.

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*